Nr 125. Kraków, Niedziela 4 Czerwca 1899. Rocznik XVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 3. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 13.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Hosszies. — **W Jarosławiu** L. Strassberg. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy, wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego, przyjmować od nich prenumeratę także tygodniowo, licząc z przesyłką pocztową po 45 cent. za tydzień.

☛ *Za każdą zmianę adresu dopłaca się 20 centów.* ☚

Sytuacya.

Piszą nam z Wiednia 2 czerwca:

Minął dzień, minęła noc, a rozstrzygnięcia nie ma! Ministrowie, posłuszni wyższej woli, zgromadzają się na narady i konferencye wspólne, raz i więcej dziennie, aby potem w głuchej rezygnacyi opuścić salony konferencyjne, nie osiągnąwszy bynajmniej pozytywnego rezultatu. Węgierscy ministrowie co kilka dni przyjeżdżają do Wiednia, zjawiają się na audyencyi u cesarza, radzą i radzą z kolegami austryackimi i... odjeżdżają z niczem. Taka sytuacya. Jak długo te konferencye i podróże węgierskich ministrów potrwają niewiadomo. To pewne, że przesilenie państwowe — bo o takiem musi być mowa — coraz się zaostrza, różnice zdań coraz się pogłębiają, coraz częstsze i coraz głośniejsze dolatują do nas z Węgier echa hasła: Rozłączmy się!

Im przesilenie groźniejsze przybiera kształty, tem bardziej koła polityczne tracą możność oryentacyi w położeniu. Prawda, że coraz mniej szczegółów z konferencyj ministrów dostaje się do wiadomości publicznej. Pan Szell, który dla dziennikarzy, zwłaszcza węgierskich, jest niesłychanie uprzejmy, wczoraj powiedział im wręcz, że żadnych im wiadomości udzielić nie może. Z całego zachowania się ministrów tylko to jedno wywnioskować można, że jest źle, bardzo źle.

Szczególna to rzecz, że mimo tej świadomości, nikt nie usiłuje rozwiązać pytania: jak znaleźć wyjście z tego labiryntu, jak pogodzić sprzeczności, jak przywrócić ład i normalne stosunki w Austryi. Pisma tutejsze, które przy sposobności znowu okazały, że główną pobudką ich działalności jest geszefciarstwo, tą kwestyą również wcale się nie zajmują. Drukują wprawdzie co dziennie całe szpalty biuletynów o przesileniu ugodowem, podają niby to zdania „z różnych stron“ i „różnych poważnych i wpływowych osobistości“, lecz wszystko to liche bajki redakcyjne, w jednej powstałe głowie, a często i jedną pisane ręką. Sedna sprawy żadne pismo dotknąć nie chce, bo trudno przypuścić, żeby nie wiedziały w czem tkwi. Trzeba pomyśleć nad sposobem uruchomienia parlamentu i to czem prędzej, żeby nie było za późno.

Nad tem należy otworzyć dyskusyę i starać się dojść do pozytywnego rezultatu. Osiągnąwszy go, będzie można zaprosić znowu węgierskich ministrów i udowodnić im *ad oculos*, że formuła Szella bynajmniej nie jest Piotrową opoką.

Lecz te same koła, które wyśmiewają każdego, co o możliwości zwołania parlamentu choćby tylko napomknął, nie dziwią się wcale i owszem domagają się nawet zebrania się komisyi wykonawczej prawicy, która przecież tylko odłam parlamentu reprezentuje. W przyszłym tygodniu zbierze się znowu komisya wykonawcza. Ona sprowadzić może pomyślny zwrot w całej sytuacyi, jeżeli stanie na wysokości zadania i sama jako wydział większości parlamentarnej, weźmie w ręce akcyę uruchomienia parlamentu i energicznie ją przeprowadzi.

Komisya parlamentarna bowiem, która się zbiera po to, żeby zbyteczność parlamentu uchwalić, lub też tylko uznawać — robi ze siebie śmieszną karykaturę!

Listy z zaboru rosyjskiego.

Warszawa, 23 maja.

(Przewiezienie p. Nowodworskiego do Petersburga. — Przykre odkrycie. — Aresztowanie urzędników. — Uwolnienie p. Olszewskiego).

Miesiąc już upłynął od uwięzienia (w nocy z dnia 14 na 15 kwietnia) p. Nowodworskiego, redaktora *Kuryera Warszawskiego*; wiele przebrzmiało przez ten czas pogłosek, i to najniedorzeczniejszych, i o samej jego sprawie i o uwolnieniu, a rzeczywiste wypuszczenie na wolność, nietylko czekać na siebie wciąż każe, ale po przewiezieniu więźnia z cytadeli warszawskiej do fortecy petropawłowskiej w Petersburgu, utraciło widoki na najbliższą przyszłość. W fakt tego przewiezienia człowieka ciężko chorego i zajmującego stanowisko, które z góry już usuwa domniemanie cięższych jakichś wykroczeń przeciwko tak zwanym prawom rządu rosyjskiego, — uwierzyć nie chciała poważniejsza opinia; uwierzyć musiała rodzina, gdy p. Nowodworską dnia 3 maja brutalnie przyjęto w cytadeli wezwaniem, aby zabierała rzeczy swego męża, powiezionego do Petersburga.

Surowy środek, użyty względem p. Nowodworskiego, wiąże się ściśle z uwięzieniem w stolicy północnej, w dniu 21 kwietnia, p. Franciszka Olszewskiego, byłego redaktora, a do ostatnich czasów współpracownika *Kuryera Warszawskiego*. Obaj uwięzieni, pracując w jednym i tym samym dzienniku, utrzymywać musieli z sobą stosunki, na które nawijała się ich publicystyczna działalność; ale dziecinnemi byłyby domysły, że urządzony na nich obu pościg żandarmski w czemkolwiek dotyka czasopisma, w którem wspólnie pracowali.

Pobudki do uwięzienia p. Nowodworskiego nie dało też, jak błędnie utrzymywano, poszukiwanie tego lub owego memoryału, większym lub mniejszym uwieńczone skutkiem; dał ją prosty przypadek: przejęcie owego listu, o którym wspominałem w jednych z poprzednich korespondencyj. Również i na ślad jednego z memoryałów w posiadaniu prywatnem naprowadził policyę polityczną rządu rosyjskiego tylko przypadek. Sama ona nie spodziewała się nigdy pochwycić tam, gdzie pochwyciła, łupu tak pożądanego od lata roku zeszłego, a tak już gorąco upragnionego od stycznia roku bieżącego. W styczniu właśnie książę Imeretyński, przybywszy do Petersburga, na powitalnem posłuchaniu u cesarza poskarżył się przed nim na niedołęstwo władz centralnych, pozwalających sobie z pod ręki niejako wykradać takie ważne dokumenty, jak memoryał na początku roku 1898 złożony, a który żadnym innym sposobem do rąk polskich dostać się nie mógł.

Cesarz, skargą księcia do żywego przejęty, nakazał ministrowi spraw wewnętrznych, będącemu zarazem i ministrem policyi, odkryć koniecznie sprawców i jak najsurowiej ukarać. Nastawiono więc uszy, wytrzeszczono oczy, rozpalono gorliwość — i zaczęto szukać. Szukano — ale nie znaleziono. Skończyłoby się za pewne wszystko na wilczym apetycie żandarmeryi, przez ministra podnieconym, gdyby nie przypadek nieszczęśliwy. Przejęcie owego listu studenta warszawskiego, zwracając energię Goremykina na inny zupełnie przedmiot, wprowadziło go właśnie niespodziewanie na ślad równoległy z dochodzeniem sprawców wykradzenia memoryału księcia Imeretyńskiego, a właściwie sporządzenia z kopii urzędowej odpisu prywatnego, z takiego bowiem odpisu dokonano druku noszącego firmę londyńską. Nieszczęście było tem większem, że ów list w sprawie całkiem ubocznej, sam w sobie nie miał żadnej zgoła mocy dowodowej i gdyby nie przypadkowe odkrycie dokonane w rozwoju śledztwa, które list ten wywołał, żandarmerya przy najsilniejszej nawet żądzy prześladowania, musiałaby p. Nowodworskiego uwolnić.

Odkrycie nie dało wprawdzie smokowi sprawiedliwości rosyjskiej wskazówek, jaką drogą memoryał księcia Imeretyńskiego z biur rosyjskich dostał się pod prasę polską, ale odsłoniło fakt przedostania się do rąk polskich innego memoryału innego generał-gubernatora, mianowicie Trockiego, funkcyonującego w Wilnie. Na domiar złego, ów przypadek wydał w moc żandarmeryi drugi jeszcze dokument, list prywatny, z którego mogła ona już wziąć pohop do uwięzienia i osadzenia w twierdzy petersburskiej — według innych w więzieniu centralnem, zwanem *„krest“* — p. Olszewskiego. Więżąc tego człowieka, rosyjska policya polityczna prawdziwie się już obłowiła. Dowód wysłania memoryału Trockiego do Warszawy był przekonywujący. Śledztwo skierowało się na dwa punkta: wydobycie z p. Olszewskiego przyznania, że memoryał rzeczywiście posiadał, i zbadanie, skąd go dostał. Wkrótce aresztowano księgarza antykwaryusza w Petersburgu, niejakiego Cyrusa, żyda, wychrzczonego na prawosławie.

Jednocześnie wtrącono do więzienia urzędnika jednego z ministeryów petersburskich, nazwiskiem podobno „Filipow“. — Puszczona w bieg machina śledcza wykryła całe stowarzyszenie urzędników i spekulantów pozabiurowych, którzy rozmaite dokumenta wewnętrzne rządu rosyjskiego sprzedawali więcej dającemu, brali stałe pensye. — Pomiędzy korzystającymi z takiej uczynności byli nawet urzędnicy i agenci poselstw zagranicznych. Najwięcej nadużyć popełniano w dziale kolejowym. Ogólna liczba uwięzionych dochodzi do dwudziestu.

Plon śledztwa w obrębie obu memoryałów tajemnica pokrywa; uchylenie zasłony nie może być dla nas obojętnem. Sprawa ta ma nietylko wyjątkową, anegdotyczną wartość, ale i praktyczną doniosłość, a odkrycie, uczynione przez rząd rosyjski, niemałą wyrządza szkodę. Jest przytem i pewne uczucie moralnego wstydu, skłaniające do zajmowania się dalszym przebiegiem sprawy urzędników rosyjskich.

P. Olszewskiego wypuszczono w przeszłą niedzielę dnia 14 b. m. na wolność za złożeniem kaucyi 10.000 rubli. A p. Nowodworski, dla konfrontacyi z tak uwolnionym umyślnie przywieziony z Warszawy, — wciąż jeszcze siedzi w więzieniu. Wszystkie starania o uwolnienie go, pod rękojmią wysokiego nawet okupu, który rodzina gotowa jest złożyć, pozostały bez skutku.

Narrans.

Aresztowanie du Paty de Clam'a.

Wypadki we Francyi szybko następują po sobie. Tragedya Dreyfusa zbliża się ku końcowi. Dzisiaj prawdopodobnie ogłoszony zostanie wyrok trybunału kasacyjnego, na który Francya cała czeka niecierpliwie. Ale nie koniec na tem: rozpoczyna się nowa faza tej niezwykłej sprawy, która niezatartemi głoskami wypisze się w dziejach trzeciej republiki; rozpoczyna się sąd nad tymi, którzy, za pomocą fałszerstw i nadużyć, przyczynili się do nieprawnego wyroku, a następnie usiłowali tłumić światło, aby nie dopuścić do ujawnienia prawdy.

Du Paty de Clam, ten „zły duch“ całej sprawy, który był główną sprężyną wszystkich intryg, przeciwko Dreyfusowi i Picquartowi skierowanych, został aresztowany i osadzony w więzieniu Cherche Midi, w tej samej celi, w której przed pięciu laty dręczył Dreyfusa! Odwet, zapowiedziany przez Zolę, już się zaczyna. Opinia publiczna upatruje w tem satysfakcyę, i uporczywie pojawiają się pogłoski, że za Du Paty de Clam'em pójdą Mercier, Billot, Boisdeffre...

Zola tryumfuje i, jak wieść niesie, ma niebawem przybyć do Paryża. Przepowiednie jego sprawdziły się. Rewizya procesu Dreyfusa uchwalona, a fałszerze sztabu generalnego pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

W chwili aresztowania Du Paty'ego, warto przytoczyć słowa Zoli ze sławnego jego listu *J'accuse*, odnoszące się do tego intryganta i dręczyciela Dreyfusa.

„Jeden nieszczęsny człowiek — pisał Zola — wszystko złe sprawił. Jest nim Du Paty de Clam, wówczas jeszcze nieznany major. Całą prawdę poznamy dopiero wówczas, kiedy lojalne śledztwo w sprawie postępowania Du Paty'ego wykaże jego winy i stopień jego odpowiedzialności. Jest on demonem całej sprawy. Zadzierzgnął intrygi, które zdają się być zapożyczone z romansów kryminalnych; skradzione dokumenty, anonimowe listy, schadzki w osamotnionych miejscach, tajemnicze damy, rozdające w nocy „zbawcze dowody“ — wszystko to jego dzieło. Wyobraził on sobie, że Dreyfus pisał *bordereau*, namówił dyrektora więzienia, aby nagle w nocy przebudzić więźnia silnem światłem i w chwili, gdy się przebudzi, zmusić go do wyznania winy.

„Oświadczam, iż Du Paty de Clam, jako wojskowy sędzia śledczy, jest głównym sprawcą pomyłki prawnej. Na niego spada za to wina i odpowiedzialność. Był wprawdzie jeszcze minister wojny Mercier, ale to mierna inteligencya; był szef sztabu generalnego Boisdeffre, działający pod wpływem swych klerykalnych zapatrywań. Był pomocnik szefa sztabu generał Gonse, którego sumienie do rozmaitych rzeczy się naginało. — W istocie jednakże Du Paty wszystkimi kierował i wszystkich hypnotyzował; bo zajmuje się także spirytyzmem i rozmawia z duchami. Trudno uwierzyć, jakim eksperymentom poddawał on Dreyfusa, jakich podstępów używał, jak szalony rodzaj śledztwa prowadził.

„Wszystko to było bijącą w oczy niedorzecznością. Paty aresztuje Dreyfusa; udaje się do pani Dreyfus, którą dręczy i teroryzuje, mówiąc, że mąż jej zgubiony. Prowadzi następnie śledztwo tak, jak prowadzono śledztwa w XV. stuleciu. Wszystko oparł na dziecinnym momencie obciążającym, na przypuszczeniu, że Dreyfus pisał *bordereau*.

„Tu rozpoczyna się upadek sprawiedliwości francuskiej. Jak mogli Mercier, Boisdeffre i Gonse dać się opętać intrygom Du Paty'ego do tego stopnia, że uświęcili pomyłkę i kłamstwo, jako czystą prawdę? Przedewszystkiem było to niedbalstwo, głupota; następnie powodowali się oni religijnemi namiętnościami swego otoczenia. Otóż przyszła rozprawa przy zamkniętych drzwiach. Gdyby zdrajca otworzył nieprzyjacielowi granice kraju i wprowadził cesarza niemieckiego aż do katedry Notre Dame, z pewnością nie zażądanoby surowszych środków. Naród był zdumiony. Opowiadano straszne historye o popełnionej zdradzie. Czy istotnie mieliśmy tak niebezpieczne rzeczy do ukrywania? Nie; nie było nic poza tem wszystkiem, tylko romantyczne wymysły Du Paty de Clama!“

Oto obraz człowieka, który ponosi główną odpowiedzialność za zawikłania i przejścia, na jakie narażoną była Francya z powodu sprawy Dreyfusa. Dzisiaj Du Paty jest w więzieniu i prawdopodobnie nie minie go zasłużona kara.

Aresztowanie Du Paty'ego nastąpiło w dniu 1 czerwca około godziny 8 wieczór i odbyło się po cichu, trzymane w tajemnicy aż do dnia następnego. Kapitan gwardyi republikańskiej, który miał polecenie odstawienia Du Paty'ego do więzienia, dwa razy był w jego mieszkaniu i nie zastał go w domu. Przybył więc po raz trzeci o godzinie 7 wieczór, w chwili, kiedy Du Paty siadał do obiadu. „Mam rozkaz aresztowania pana pułkownika“, — rzekł kapitan do Paty'ego. „Dlaczego?“ — zapytał tenże. „Nie mogę panu pułkownikowi udzielić żadnych wyjaśnień — odparł kapitan, — mam polecenie odstawić pana do więzienia Cherche Midi“. „A więc dobrze; idę z panem“ — rzekł Du Paty i prosił tylko o kilka minut zwłoki, aby mógł się przebrać; poczem obaj pojechali fiakrem do więzienia Cherche Midi.

Du Paty, który zaraz po ogłoszeniu kompromitujących dlań zeznań kapitana Cuignet, prosił daremnie generała Mercier o interwencyę, wystosował w tych dniach list do ministra wojny Krantza z prośbą, aby mu pozwolono ścigać sądownie tych, którzy rzucili przeciwko niemu zarzuty, lub też aby jego samego stawiono przed sąd. Zdaje się jednakże, iż aresztowanie Du Paty'ego nastąpiło przed otrzymaniem w ministerstwie jego listu.

Łatwo zrozumieć, że po rozejściu się wieści o aresztowaniu Du Paty'ego powstały pogłoski o zamiarze aresztowania generała Mercier i innych generałów, gdyż Du Paty utrzymuje, że w sprawie Dreyfusa działał nie samodzielnie, lecz z rozkazu swych przełożonych. Atoli pogłoski te dotychczas nie sprawdzają się. Nie potwierdza się również doniesienie, jakoby Du Paty w chwili aresztowania usiłował odebrać sobie życie. Przeciwnie, najświeższe telegramy donoszą, że zachował się zupełnie spokojnie, i w więzieniu okazuje wiele pewności siebie i przekonany jest, że zostanie uniewinniony.

Paryż, 3 czerwca. Minister wojny Krantz oświadczył, że aresztowanie Du Paty'ego było następstwem wyników śledztwa trybunału kasacyjnego. Może być, że śledztwo przeciw Du Paty'emu obejmie także kwestyę stosunku Du Paty'ego do rodziny Cominges, wobec której Du Paty miał się dopuścić szantażu. Sprawę tę zresztą rozstrzygaćby powinna Rada dyscyplinarna, podczas gdy sprawa udziału Du Paty'ego w fałszerstwach Henry'ego i porozumienia z Esterhazym należy do kompetencyi sądu wojennego.

Paryż, 3 czerwca. *Agencya Havasa* donosi, że Du Paty de Clam aresztowany został pod zarzutem popełnienia fałszerstwa i zużytkowania fałszywego dokumentu.

Myśl aresztowania Du Paty'ego powziął minister wojny Krantz w porozumieniu z prezy-

---

Jan Świerk.

Z SZAREJ PRZĘDZY.

Powieść współczesna w dwóch tomach.

TOM I.

29 (Ciąg dalszy.)

— Biedni, jacyż biedni — szeptałyśmy raz po raz.

Paski czarne, jęczmienne owsiane lub żytne, gdzie „pszeniczne“, tam już bogactwo wielkie. „Mięso“, to znaczy kawałek słoniny może na 15 cm. długi, albo pół łokcia suchej, wąskiej kiełbasy lub, co najwyżej, kawał wieprzowego mięsa upieczony. Do tego parę jaj, chrzan, pieprz, sól i ocet — ten musi być w flaszeczce niezbędnie. Oto jest święcone, na które lud czeka cały rok i do którego postem zupełnym się przygotowuje!...

O takiej nędzy nie miałam wyobrażenia. Gdym na to święcone patrzała, formalnie wstydziłam się, iż ja mam na święta jasną, pszenną „paskę“, jednę szynkę i dwa mazurki... Ksiądz proboszcz jechał z dworu i wstąpił do nas.

Gniewał się bardzo, że tutaj chłopi swoje „dostatki“ poznosili.

— Cóż to? Nie mogli jutro iść, wedle zwyczaju pod kościół? Spieszą się, aby czemprędzej się najeść.

Pomyślałam sobie w duchu, że wcale nie mają się czem najeść, lecz już nic nie mówiłam.

— Niech się pani cieszy — obracając się ku mnie, powiada z uśmiechem ksiądz proboszcz — przyjechał do dworu gość.

Zarumieniłam się po uszy, a mama na to poważnie:

— Ci goście, ktorzy bywają we dworze, nie należą do naszej sfery więc się Zosia nie ma czego cieszyć.

— Ale ten gość bywa i tutaj, bywał bardzo często, zwłaszcza gdy mamy nie było, wiem ja wiem.

Myślałam, że się rozpłaczę w głos, więc uciekłam, lecz wróciłam w tej chwili, panując nad sobą, bo pomyślałam, że właśnie lepiej przyjąć te przycinki spokojnie. Zastałam mamę, kończącą swoją odpowiedź.

Słyszałam już tylko te słowa!

— ...Ręczę za to, iż i w mojej nieobecności córki moje umiały się zachować, jak przystoi dziewczętom, wychowanym po chrześcijańsku.

Ksiądz się trochę zmięszał, począł się niby tłómaczyć, niby w żart spostrzeżenia obracać, a wreszcie, żegnając się, zaprosił nas na święcone jutro o dwunastej.

Gdy wyszedł, rozpłakałam się, ale mama mię uspokoiła, tłómacząc, że zawsze i wszędzie tak bywa, jeśli jest panna dorosła, a mężczyzna młody pojawi się 2 lub 3 razy w domu.

— Nie rób sobie z tego nic — mówiła mama — pan Czesław jest pełen taktu i w niczem tu nie zawinił.

Na drugi dzień z kościoła liczne grono osób poszło do księdza proboszcza na święcone. Poszłyśmy i my, a choć to nie była dla mnie miła rzecz, jednak jeśli ksiądz prosił, to trzeba iść.

W drodze z kościoła do plebanii, Czesław powitał nas i szedł przy mnie.

— Jakże się pani miewa? Co słychać? Znać, że się pani męczy pracą, bo trochę pani pobladła i zmizerniała.

Odpowiadałam mu urywanemi zdaniami, bojąc się, aby się dłuższa rozmowa nie zawiązała i aby znów złośliwi ludzie nie mieli tematu do obmowy.

On wydał mi się także bladym i mizernym. Spytałam, czy nie był chory?

— Nie, fizycznie nie chorowałem, ale w duchu przeistaczałem się w innego człowieka.

— Jakto? więc jest pan teraz „Konradem“, a dawny Czesław zginął?..

— I to nie. Dopiero od drugiej duszy i drugiego serca będzie zależało, czem zostanę.

— Więc o własnej mocy i sile pan siebie nie zdoła przemienić?

— O! proszę pani, są chwile, w których wszystko zależy od drugiej czy wybranej, czy przez los nam przeznaczonej osoby.

Weszliśmy do mieszkania. Stół suto zastawiony, do którego wszyscy zasiadają po obdzieleniu się jajkiem święconem. Zauważyłam, iż pani Łomska usiadła przy mamie i żywą rozpoczęła rozmowę.

Czesław zajął przy mnie miejsce. Ja, czując tyle ócz badawczych na sobie, a wiedząc też dobrze, że wszystkie oczy patrzą na mnie z złośliwą niechęcią, byłam tak pomięszaną i niespokojną, iż chwilami nie umiałam odpowiadać na dawane mi pytania.

Zauważył to Czesław i spytał:

— Co pani jest?

Czyż mogłam mu na to odpowiedzieć: — człowieku zacny, dobry, odejdź odemnie i nic nie mów do mnie, bo źli ludzie mię obmówią, bo ja biedna dziewczyna, a ty „pan“ bogaty?!..

Zagadałam o czem innem.

— Czy w okolicy pana lud także jest ubogi, jak tutaj?

— W przeważnej części jest biedny bardzo, ale nie można tego ogółem powiedzieć. Są przecież zamożni u nas włościanie, ale ci żyją również nędznie, jak i najubożsi.

— To prawda odpowiedziałam. Zauważyłam to wczoraj, gdy przynosili do naszej szkółki do święcenia paski i mięsa. Taki n. p. Staszczyszyn, najbogatszy kmieć we wsi, który ma 8 koni, 10 sztuk bydła, który ma 40 zagonów, przysłał tak samo czarną, z żarnowej mąki upieczoną paskę, jak i ów gospodarz, który ma tylko pół zagona roli.

— Widzi pani, jest to nieporadność ludu. Ma on zboże i karmi niem wiele ludzi w swej ojczyznie, a sam nie umie swego ziarna dobrze zużytkować. Ma drób, i znów niem karmi wszystkich, tylko nie siebie i nie swoje dzieci. Powiedział już dawno pewien bogacz, że jeśli chłop je kurę, to albo „on“, albo „ona“ jest chora. A trzeba już bardzo ciężkiej choroby, aby chłopu kurę zgotowano. Zresztą lud nasz nie czuje potrzeby lepszego pożywienia, postępu w sporządzaniu potraw lub pieczywa. On tak przywykł do grubego chleba, kapusty, barszczu i ziemniaków, że długie dopiero lata pracy będą mogły zmienić i jego nawyczki.

— Przecież, gdy na to ich odżywianie się patrzę, bardzo mi się robi przykro. Widzę, jak wiele zawiniliśmy, że dawniej nie nauczyliśmy ich używać dobrze darów ziemi rodzicielki.

— To przyniesie oświata — odparł Czesław. W Czechach, na Morawach, dalej na zachód, pokarm ludu jest coraz lepszy, zdrowszy i posilniejszy; u nas jeszcze ten sam, jaki był XVII. i XVIII. wieku.

— Gdybym mogła, chodziłabym po chatach i uczyła kobiety gotować i piec, — ale — niestety i nie mam czasu i nie potrafię.

— To też trudno, aby na jedne ramiona spadał ciężar całej pracy. Należałoby innym do tego się zabrać.

Powstano od stołu. Mężczyzni poszli na cygara, kobiety zebrały sie w jednym pokoju. Zauważyłam, iż na mnie uwaga szczególnie była zwróconą. Pewnie litowały się panie nad moją ubogą sukienką, bo u kobiet naszych sprawa sukni jeszcze zawsze jest bogdaj czy nie najważniejszą.

Ja mam w całym zapasie garderoby jednę, czarną sukienkę, jeszcze tę, którą sobie za lekcye do matury sprawiłam. Sukienka ta już zniszczona, najbardziej przez jazdę na wozie do S... Deszcz ją skropił bez litości; sukienka na tem więcej ucierpiała, niż moje gardło. Przytem jest już niemodna. Ale, co sobie tam będę z takiej drobnostki robiła?...

Pożegnałyśmy wkrótce całe towarzystwo i poszły do naszej szkółki. (C. d. n.)

dentem ministrów i ministrem sprawiedliwości. Narada ministrów odbywała się w obecności prezydenta republiki Loubeta.

Nie wiadomo jeszcze, czy Du Paty pociągnięty zostanie do odpowiedzialności przed Radę śledczą, czy też przed sąd wojenny.

Z uwag pesymisty.

(Obawy przed następstwami mów socyalistów. — Dowcipne uwagi „Czasu". — Stronnictwo lwowskiej Kasy Oszczędności. — „Przegląd" o „starszych braciach").

Byłem wybornie nastrojony na nutę czarnego pesymizmu, dowiedziawszy się od pp. Marka i Daszyńskiego, że, z wyjątkiem poczciwego ludu, — a poczciwym jest on tylko wtedy, gdy należy do socyalistycznego obozu, — właściwie wszyscy „obywatele" w Galicyi trudnią się zawodowym rozbojem. Różnią się tylko tem, że jedni rozbijają i kradną, a drudzy to ich rzemiosło popierają, są patronami złodziei... Niepewny też byłem, czy wogóle będzie mi danem skorzystać ze złotej wolności osobistej i dorwać się do napisania tej oto niedzielnej pogawędki. Wprawdzie prezydyum c. k. sądu karnego raczyło wyznaczyć mi w tej kadencyi chlubną rolę sędziego przysięgłego, lecz uczyniło to jeszcze przed „rewelacyami" pp. Marka i Daszyńskiego. Któż mógł mi więc zaręczyć, czy nagle p. prokurator nie zciągnie mnie z wygodnego fotelu sędziowskiego i nie posadzi na ławie innej, w asystencyi dwóch panów z najeżonemi bagnetami?...

Miałem więc zamiar tłomaczyć przywódcom krakowskich socyalistów, że były już raz gorsze czasy, od obecnych, gdy rzeczywiście polscy magnaci z najzimniejszą krwią sprzedawali swoją polską ojczyznę tym, co więcej za nią dawali. Brali też biedacy za tę swoją żywicielkę, co tylko wytargować mogli, a król przyświecał im budującym przykładem. Ale nie wszyscy, nawet z magnatów, poszli w ślady Judasza; znalazło się wielu, u których człowieczeństwo przeważało nad międzynarodowem łotrostwem. Na to więc, aby ludzi sklasfikować na łotrów i patryotów, nie potrzeba uciekać się do herbarzy; wystarczy brać ludzi po kolei, jako zwykłych śmiertelników.

I byłbym może na ten poważny temat wykrzesał ze swego mózgu niejedną uwagę, gdyby mnie nagle jakiś kolega po piórze, z organu panów krakowskich, nie był znowu w żartobliwe wprowadził usposobienie. Pomysłowy ów kolega z ulicy Różanej pouczył mnie, że, jako redaktor *N. Reformy*, pozostaję w najściślejszym związku z jakiemś „stronnictwem lwowskiej Kasy Oszczędności" — o którego istnieniu po raz pierwszy się dowiaduję. Dotychczas *N. Reforma* uchodziła za organ, wcale nie wstydzący się zasad demokratycznych, narodowych, i popierała z wszelką gotowością stronnictwa, te zasady podzielające. Nie przypuszczam zaś, aby *Czas,* — bo o nim tu mowa — wyrzucający z świętem oburzeniem pp. Markowi i Daszyńskiemu „kłamstwa i oszczerstwa", zechciał wstępować w ich ślady i stronnictwo demokratyczne polskie identyfikował z lwowską Kasą Oszczędności z czasów dyrektorstwa p. Zimy, a namiestnikostwa hr. K. Badeniego i ks. Sanguszki. Stronnictwo demokratyczne bowiem miało, jako takie, znacznie mniej osobistych stosunków z urzędową działalnością p. Zimy, niż np. krakowska klika pseudo konserwatywna z p. Czesławem Kieszkowskim za czasów jego wszechwładztwa w Towarzystwie Ubezpieczeń. Więc zarówno dlatego, aby nie dopuścić się „kłamstwa" i „oszczerstwa" jak żeby nie tworzyć precedensu dla własnego stronnictwa bardzo niebezpiecznego, nie mógł przecież *Czas* stronnictwa demokratycznego rozumieć przez wytworzone w swej wyobraźni „stronnictwo lwowskiej Kasy Oszczędności"...

Tem ci śmieszniejsze są dalsze pod adresem *N. Reformy* zarzuty, że jej rzekome związki z nieznanem jej stronnictwem pchnęły ją w czułe objęcia socyalistów. A już zagadką, przypominającą nie treścią, lecz formą, pityjskie wyrocznie, wydała mi się „konkluzya" z wielkiem wygłoszona przez *Czas* namaszczeniem, że „to, co przez kilka lat robiło się tajemnie, za pomocą zasiłków (!) z Kasy Oszczędności lwowskiej („lwowska oszczędność" — pojęcie równie dotąd nieznane, jak „stronnictwo" lwowskiej Kasy!) to się dalej prowadzi w formie zrzucania win kliki liberalnej na kierownicze warstwy".

Panie, dziękuję Ci — zawołałem, — żeś mnie, w tych okropnych czasach defraudacyj i przesileń gabinetowych, nie skarał takiem wypaczeniem elementarnych pojęć logiki, jako uczyniłeś to autorowi owej pityjskiej sentencyi. Bo jeśli się raz warstwę jakąś uznać zechce za „kierowniczą", to czyż potrzeba na to, aby ją czynić za „kierowanie" sprawami kraju odpowiedzialną, brać „zasiłki" z jakiejkolwiek Kasy? I nie potrzeba wtedy „zrzucać" winy z jakiejkolwiek innej, niekierującej „kliki", bo ta wina nie mogła ciążyć na niej nigdy, będąc prawowitą własnością „warstw kierowniczych".

Za cóż i po cóż n. p. miałaby lwowska Kasa Oszczędności wypłacać *N. Reformie* „zasiłki" za wygłaszanie zdań, w rodzaju powyżej przytoczonego, kiedy dziennik ten czynił to i czyni zawsze bezpłatnie, i kiedy odpowiedzialności za popełnione błędy nie może nikt odlepić od „warstw kierowniczych" bez względu na to, czyby ktoś czynił w tym względzie karkołomne usiłowania, lub nie.

Przyzna więc każdy, że jako dziennikarz demokratyczny, mam wszelkie powody do żywego zadowolenia z dekadencyi, której oczywistym dowodem są konwulsyjne rzucania się organu panów krakowskich. Nietylko bowiem na punkcie pomysłowości przywodzi on na pamięć przysłowie o koncepcie, cielęciu i martwym ogonie, ale gdy chce być złośliwym wobec swoich przeciwników politycznych, wpada w ton i manierę mowców socyalistycznych z ujeżdżalni pod Kapucynami. A gdy już o przysłowia potrąciłem, niech mi wolno będzie przysłużyć się kolegom z Różanej ulicy przysłowiem, jeśli się nie mylę, francuskiem: „W domu powieszonego nie wspominaj o... stryczku". Sam takt i przyzwoitość tego wymagają.

* * *

Muszę przeprosić moich czytelników za swarliwy nieco ton dzisiejszej pogawędki; przyrzekam też poprawę, ale już nie na dzisiaj, a na przyszłość. Bo dzisiaj muszę jeszcze podzielić się z Wami arcyzabawnemi paradoksami drugiego organu konserwatywnego, pokrewnego duchowo z krakowskim *Czasem,* a kieszenią z wiedeńskim *Laenderbankiem*. Zacny ten organ, kultywujący wstecznictwo na lwowskim bruku, czyni pobożne refleksye na temat listu owego *Azyaty* warszawskiego, któremu zeszłej niedzieli ustąpiłem miejsca w mojej rubryce pesymistycznej.

„Dlaczego, — pisze organ *Laenderbanku* — arystokracya rodowa usuwa się od prac takich, które nie prowadzą do orderów i suto płatnych posad, a wymagają pewnego poświęcenia, czasu i pracy? Dlaczego — pyta zrozpaczony redaktor — i odpowiada: „dużoby się o tem dało powiedzieć".

Na dowód zaś, że arystokracya nie zawsze usuwa się od takich prac, przytacza autor.... hr. Stanisława Tarnowskiego! „Tensam Tarnowski — woła *Przegląd* z rozrzewnieniem — który nie poszedł wbijać gwoździa do sztandaru, należał przez długie lata do Rady szkolnej i pracował w niej zupełnie bezpłatnie, gdyż pensyę członka Rady szkolnej oddawał na rzecz wdów i sierot po nauczycielach ludowych".

I bądźże tu pesymistą, czytając takie *iocoseria!* Zdawałoby się, że ktoś wtedy spełnia jakąś czynność bezpłatnie, gdy za nią pieniędzy nie bierze, bo co on już potem z pieniądzmi zrobi, gdy raz je podejmie — to dla kieszeni, z której czerpie, jest rzeczą obojętną... Rozrządzenie dyetami radzieckiemi jest zresztą dla hr. Stan. Tarnowskiego w tym wypadku tem bardziej zaszczytne, że był on niesłychanie rzadkim na posiedzeniach Rady szkolnej gościem. Równocześnie jednak nasuwa się natarczywie przypuszczenie, czy też hr. Tarnowski nie byłby się więcej nauczycielstwu ludowemu przysłużył, gdyby był gorliwie spełniał swoje obowiązki radcy szkolnego, a dążąc do intelektualnego i materyalnego polepszenia bytu nauczycieli, doprowadził do przedłużenia życia nie jednemu z naszych światłodawców i ochronił temsamem żonę jego od wdowieństwa, a dzieci od sieroctwa?...

Na zakończenie jeden jeszcze, stanowczo już ostatni, ale za to bardzo komiczny cytat z *Przeglądu:*

„Niezawodnie — pisze on — byłoby dla społeczeństwa rzeczą bardzo pożyteczną, gdyby „starsza brać" przewodniczyła narodowi na wszystkich polach i we wszystkich jego robotach..."

Drwi, czy o drogę pyta? A któż dzisiaj jeszcze, niestety, temu biednemu społeczeństwu naszemu przewodniczy, jeżeli nie ta „brać", która już z prawem starszeństwa się rodzi i nigdy nie chce być młodą, nigdy nie staje do szeregu, nie pracuje z szeregowcami, lecz choruje na manię przewodniczenia? Nikt też nie zaprasza tych panów do „przewodniczenia", lecz do ciężkiej, codziennej, wykonawczej pracy społecznej, która nietylko naszym, lecz i ich także jest obowiązkiem. Niech się dosługują rangi generałów, od szeregowców zaczynając swą służbę — a wtedy ich kierownictwo będzie mieć dla nas wartość.

M. K.

Z wiedeńskiego bruku.

(Corso kwiatowe. — Wieś secesyonistyczna.)

Wiedeń, 2 czerwca.

I.

Godzina 3 minut 30 po południu. Komitet konny — istnieje np. komitet nieustający, dlaczegożby nie miał istnieć komitet na siodłach? — otoż komitet konny daje hasło i rozpoczyna się poruszać *corso,* którego przednia straż stoi koło pomnika Tegetthoffa. Wjeżdża do głównej alei, *Nobelallee,* jeden i drugi powóz, tłum patrzy na uprząż, na konie, na wehikuł i macha ręką: to tylko fiakry. Zjawia się olbrzymi *mailcoach,* zaprzężony w cztery konie, cały pokryty zielenią liści i czerwienią maków, osłonięty powiewającym sztandarem gwiaździstym: to powóz amerykańskiej kolonii. Teraz Ameryka wszędzie na czele.

— *S'ist ne Hetz'* — mówią Wiedeńczycy, sami nie wiedząc z pewnością, na czem ta „heca" polega.

Nieprzerwanym łańcuchem posuwają się powozy, kabryolety, landa, faetony, przystrojone żywemi i sztucznemi kwiatami, a siedzą w nich przeważnie panie i drobnemi rączkami rozrzucają na prawo i lewo kwiaty, uśmiechy i spojrzenia. W dekoracyi powozów znać kierunek modernistyczny, czy secesyonistyczny. Olbrzymie, sztuczne chryzantemy, róże, lilie, dziwaczne liście, fantastyczne zwoje łodyg byłyby Lineusza przyprowadziły do rozpaczy.

Przenoszę wzrok z powozu na powóz i widzę mnóstwo popularnych i znanych każdemu Wiedeńczykowi postaci. Oto pani Schmedes, oto malarz Zasche, oto inicyatorka festynu ks. Metternich, a oto nasza panna Lola Beeth w biało-różowej toalecie pośród kwiecia maków. I znowu kilkanaście obcych dla mnie powozów, aż wreszcie widzę wspaniałe róże, jakich może nie miał sam Heliogabal, a w powodzi tych róż tonie hr. Romanowa Potocka.

Serce moje wzbiera uczuciem galicyjskiej lojalności na widok jego ekscelencyi, ministra dla czy przeciw Galicyi, p. Jędrzejowicza. Stoję, przestępując z nogi na nogę, chodzę tam i napowrót, palę papierosy, ocieram pot z czoła i wmawiam w siebie, że się bawię, jak nigdy w życiu. I znowu serce moje przepełnia się uczuciem lojalności, ale już nie krajowej, lecz państwowej. O godzinie 5 minut 45 ujrzałem drugą naszą ekscelencyę, hr. Gołuchowskiego. Przyszedł pieszo prawym chodnikiem i przez dłuższy czas przypatrywał się festynowi. Boże mocny — taki hr. Gołuchowski może sobie nawet pozwolić na luksus chodzenia piechotą.

Jestem głodny, spragniony, zmęczony, jak Marchand po przybyciu z Afryki. Mam do rozporządzenia 36 namiotów. W namiocie nr. 23 panny Starzyńskie pokrzepiają nadwątlone moje siły, a w namiocie nr. 6, z napisem „c. k. poczta", kupuję nieuniknioną *Ansichtskarte,* piszę *Gruss,* adresuję do *N. Reformy* i wrzucam do skrzynki pocztowej.

Około godziny 9 wróciłem do miasta i płukałem aż do północy gardło piwem.

II.

Jestem we wsi, czy na wsi secesyonistycznej, którą stworzył komitet pod wodzą ks. Metternichowej w powystawowej „rotundzie". Wieś i secesya? Jak się to zgodzić może? Ano — zgodziło się i basta. Mam inny kłopot, większy niż kłopot o rokowania ugodowe. Chciałbym tę wieś opisać, a tymczasem wyznać muszę otwarcie, że to dzieło nad moje siły. Opisz te światła i cienie różnobarwnych lamp, tę woń kwiatów, te fantastyczne linie budynków, te stroje pań, wreszcie ten cały „nastrój", który najbardziej obojętnego filistra ogarnia i ubezwładnia swym czarem. Jak tu opisać „dom tulipanowy"? Widzę namiot, widzę olbrzymie tulipany, widzę w kielichach tego zimnego kwiatu płonące lampy: oto dom tulipanowy. A dalej wiecie co? Dalej „odwrócony" dom, stojacy na dachu, z fundamentami w powietrzu. Że istnieją takie państwa, to wiemy wszyscy, ale „odwrócony" dom porąz pierwszy ujrzałem we wsi secesyonistycznej. Dokładnie obejrzałem „literackie akwaryum", gdzie sprzedawano płody literackie, poświęcone festynowi, zaglądnąłem do kawiarni „secesyonistycznej", podziwiałem *American-Bar*, zajrzałem do każdego zakątka — *honny soit, qui mal y pense* — gromadziłem w głowie, jak w szufladzie, wrażenia, ale opisu dać nie mogę. Natomiast mogę dać radę. Oto urządźcie coś podobnego w Krakowie, a obejdziecie się bez wszelkich opisów. Sądzę, że Kraków pod tym względem śmiało może rywalizować z Wiedniem bez obawy narażenia się na zawód. Macie pierwszorzędnych artystów i literatów, macie zawsze chętną do pracy i poświęcenia drużynę dziennikarską, macie piękne, ach! jak piękne panie, więc do dzieła.

Krakowianki staną do apelu i z pewnością odniosą zwycięstwo. Tu w „rotundzie" wiedeńskiej, spacerując pomiędzy budowlami wsi secesyonistycznej, stanąłem przypadkowo przed namiotem nr. 13: „Pod kapeluszem secesyonistycznym". Widzę grupę gospodyń tego domu, a pomiędzy niemi pannę Wandę Zawiejską. Nie bała się nawet fatalnej trzynastki! Wobec tego pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że córy grodu podwawelskiego same dadzą inicyatywę do podobnej zabawy, utworzą komitet, wybiorą prezydentkę i sekretarkę, a mężczyźni będą jeno tworzyć korpus posiłkowy. Tylko trzeba przemówić do serca i kieszeni drogim ojczulkom. Och! ci ojcowie!

Wśród zgiełku zabawy zapomniałem o dacie. A więc dodaję na końcu, że działo się w stolicy przedlitawskiej, dnia 31 maja, tudzież 1 i 2 czerwca br.

KRONIKA.

Kraków, 3 czerwca

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek (5 b. m.) o godzinie 5 popołudniu.

Nowy dyrektor teatru naszego, p. Kotarbiński, prowadzi układy z artystami miejscowymi. O ile wiemy, zapewnił sobie już na przyszłość udział prawie wszystkich sił wybitniejszych. Przedstawienie inauguracyjne nowej dyrekcyi odbędzie się dnia 26 sierpnia b. r. W program jego wejdzie między innem cudny fragment pośmiertny dramatu Słowackiego „Złota czaszka".

Z uniwersytetu. P. Jan Karol Ozga, rodem z Wieliczki, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Konferencya kierowników szkół ludowych miejskich odbyła się wczoraj w magistracie krakowskim. Na porządku dziennym obrad były sprawy zakończenia roku szkolnego, oraz inne dotyczące szkolnictwa ludowego. Konferencya nie powzięła żadnych uchwał konkretnych, wyraziła tylko swoją opinię, która będzie rozpatrywaną przez sekcyę szkolną Rady miejskiej, celem powzięcia odpowiednich wniosków.

Kiermasz w ogrodzie strzeleckim odłożony został do jutra, ponieważ odpowiedne urządzenia wymagają nawet przy wielkiej energii i pośpiechu komitetu nader wiele czasu. Wystawa pracy kobiet pragnie wystąpić wspaniale i prawdziwie po europejsku, aby publiczność, która ją dotąd popierała i wyrażała dlań swoje uznanie, nie miała powodu być niezadowoloną, przeciwnie zaś, prócz sposobności nabycia tanio różnorodnych pięknych przedmiotów, spędziła w ogrodzie przyjemnie chwil kilka. Urządzeniem całego kiermaszu, oraz dekoracyą całego ogrodu zajmuje się p. Fabijański, zaszczytnie znany artysta malarz. Pod jego kierunkiem pracują inni.

Wśród różnych pawilonów znajdzie się w ogrodzie pawilon w stylu wschodnim, bufet pod szczapakiem, osobne boisko dla zabaw dziecięcych. Łowienie ryb w morzu, oraz mnóstwo niespodzianek da sposobność naszym milusieńkim zabawić się bardzo dobrze. Starsi znajdą dla siebie również rozrywek bez porównania więcej, aniżeli na innych festynach. Teatr maryonetek i humorystyczne sylwetki stanowić będą nowość w festynie, ktory wogóle pięknie się zapowiada. Przygrywać będzie muzyka wojskowa 56 p. p.

Przed oczyma biorących udział w festynie rozłoży się malowniczy i barwny obraz samego kiermaszu, na którym zawierać można tyle transakcyj, ile ich tylko dusza czyja zapragnie. Wobec tego wszystkiego cisną się na usta słowa piosenki: *Mein Liebchen, was willst du noch mehr?*

Z „Harmonii". Podczas jutrzejszego festynu „Sokoła" w Podgórzu odegra „Harmonia" po raz pierwszy kilka nowych utworów, z których zasługują na wzmiankę: Sprowackera „Zginione szczęście" pieśń rumuńska i walce „Chryzantemy" kompozycyi p. Marka, kapelmistrza 56 p. p., wydane właśnie ozdobnie w układzie fortepianowym nakładem księgarni A. Piwarskiego i Ski w Krakowie. „Harmonia", zdążając do parku na Krzemionkach, będzie przygrywać wesołe marsze przez całe miasto Podgórze.

Stowarzyszenie kandydatów adwokackich w Krakowie odbędzie zgromadzenie miesięczne we środę dnia 7 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu przy ulicy Szewskiej l. 27. Porządek dzienny: 1) Instytucya substytutów urlopowych. 2) Odczyt p. t. „Znaczenie rozprawy i uchwały działowej dla prawa materyalnego. 3) Wnioski i interpelacye członków.

W ambulatoryum szpitala Bonifratrów w Krakowie udzielono w maju b. r. bezpłatnie pomocy i porady lekarskiej 1273 osobom. Z tych było 718 z Krakowa, 229 z Podgórza, 326 z okolicy.

Galicyjskie konwenty OO. Bonifratrów (w Krakowie i w Zebrzydowicach) skutkiem późniejszego przydzielenia do prowincyi austro czeskiej zajmowały w rzędzie piętnastu konwentów ostatnie miejsce, nieodpowiadające czasowi ich powstania. Na posiedzeniu kapituły prowincyonalnej w Wiedniu dnia 23 maja b. r. postawił wniosek nowo wybrany prowincyał O Jan Sobel, aby ze szczególniejszych względów dla Polaków i ich sławnej prowincyi zakonnej polsko-litewskiej i ze względu na ich niezwykłą czynność w ostatnich latach, nadać im to miejsce, jakie według czasu ich powstania słusznie im się należy. W głosowaniu jednogłośnie zgodzono się na powyższy wniosek i konwent krakowski zamiast na ostatniem, stanął obecnie na trzeciem, zebrzydowski na czwartem, praski na piątem itd. miejscu w rzędzie konwentów austryacko czeskiej prowincyi.

Wzruszony tem nowo wybrany przeor konwentu krakowskiego O. Laetus Bernatek serdecznie podziękował kapitule wiedeńskiej za to odznaczenie.

Po odbytem posiedzeniu przybyli wszyscy członkowie kapituły z prowincyałem na czele do mieszkania przeora krakowskiego, składając mu serdeczne życzenia z powodu spełnienia jego życzeń.

Obecny prowincyał Bonifratrów O. Jan Sobel pochodzi z Bielska. Będąc już w latach 1890 do 1896 prowincyałem, zajął się podniesieniem obu konwentów galicyjskich. Aby młodzież już zaznajomiona ze zadaniem Bonifratrów odjeżdżała do nowicyatu do Wiednia, zgodził się prowincyał chętnie na otwarcie internatu dla kandydatów Polaków w konwencie krakowskim, wyrażając przytem życzenia, aby również inteligentna młodzież polska chętniej wstępowała do tego humanitarnego zakonu i pielęgnowała pozostały spadek po sławnej niegdyś polsko litewskiej prowincyi.

Brandes o swoim pobycie w Krakowie opowiada w wydanych w jednem z czasopism duńskich wrażeniach swoich z podróży po Galicyi, p. t.: „Lwów". Opis swojego pobytu w stolicy kraju poprzedza on kilku uwagami o Krakowie. Po dłuższej wzmiance o swoim pobycie u sędziwego Klaczki, opisuje Jerzy Brandes w następujący sposób swój pobyt na uczcie w Kole literacko-artystycznem w Krakowie:

„...Sędziwy Kossak, patryarcha malarzy, poprowadził mnie do stołu i powitał serdeczną mową w języku francuskim, odgrzebanym z paryskich, studenckich czasów. Mówił między innemi:

„Patrz pan, na co się przyda ucisk językowy! Od dziecka zmuszano nas uczyć się w języku niemieckim i mówić po niemiecku, a skutek tego jest taki, że z każdym obcym rozmawiamy po francusku..."

„Zrobiono mię członkiem honorowym Koła artystyczno literackiego, a Kossak przyrzekł ozdobić dyplom własnym rysunkiem. (Nie przyszło do tego, gdyż w miesiąc później przestał się liczyć do żyjących. Był świetnym malarzem koni; wystudyował charakter i ruchy konia, jak nikt inny; jego sławniejszy syn, obdarzony głębszym, dramatyczniejszym talentem, pozostawi niezatarte nazwisko w malarstwie polskiem). Wielką mowę wypowiedział młody profesor literatury w uniwersytecie, p. Zdziechowski, bardzo czynny w sprowadzeniu mię do Krakowa, umysł subtelny i sumienny, bardzo żarliwy katolik. Wiele ochoczości przydawał młody, polonizujący się Francuz, p. Paweł Rongier, lektor języka francuskiego w uniwersytecie, rodowity Paryżanin, łączący francuski wdzięk z polską serdecznością. — Nakoniec grał muzyk Bylicki, przystojny, pełen żywości mężczyzna; był kiedyś gościem Gade'go w Kopenhadze i studyował skandynawskie melodye ludowe: ten zaczął porywające kompozycye Chopina przeplatać szwedzkiemi tańcami ludowemi, aż wreszcie zapanował w sali delikatny, ulotny nastrój, złożony z muzyki, marzycielstwa, obopólnych wynurzeń i rozszedł się w powietrzu, jakby lekki zapach szczęścia, który przetrwał aż do końca."

Egzamin dojrzałości w szkole realnej w Krakowie odbył się pod przewodnictwem inspektora Frankego w dniach od 24 maja do 1 czerwca br. Do egzaminu przystąpiło 43 uczniów publicznych i 2 prywatnych klasy siódmej, tudzież 4 eksternistów. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Abrahamowicz Abraham, Bałucki Stanisław, Bochnig Stanisław, Brzeziński Alfred, Ebrenpreis Arnold (z odznaczeniem), Epstein Witold, Gawron Karol, Glücksmann Sandel, Hackbel Franciszek, Huegel Jan, Kalicki Feliks (z odznaczeniem), Karyłowski Tadeusz, Kern Romuald, Kowalski Franciszek (z odznaczeniem), Kozak Władysław, Kozłowski Stefan, Kuliński Mieczysław (z odznaczeniem), Kułakowski Stanisław, Kwiatkowski Ludwik, Lauterbach Julian (z odznaczeniem), Loewenkron Jakób, Matecki Józef, Matzke Zygmunt, Moraczewski Seweryn, Müller Maurycy Nalepa Jan, Niewiadomski Juwenal, Nowak Józef Pluta Jan, Rausch Władysław, Rejowicz Stanisław, Rogoyski Stanisław, Schrott Tadeusz, Skibka Władysław, Stadtmüller Karol, Suchecki Kazimierz, Tyzenhaus Roman, Wink Tadeusz, Wysocki Stanisław (z odznaczeniem); — Cyfrowicz Adam (prywatysta), hr. Miączyński Bolesław (prywatysta) — Krasuski Jan (eksternista), Radwański Franciszek (ekst.), Sobieszczański Zygmunt (ekst.), 4 uczniów publicznych przeznaczono do egzaminu poprawczego w jednym przedmiocie; 1 eksternistę reprobowano na rok.

Poświęcenie nowego składu. Dziś odbyło się poświęcenie składu aptecznego p. Juliusza Zacharskiego, magistra farmacyi, przy ulicy Dietlowskiej, L. 48. Poświęcenia dokonał bernardyn, ksiądz Jan Kaczorowski. Młodej firmie życzymy Szczęść Boże!

W sprawie emerytów. Z powodu śmierci prezesa komitetu ś. p. profesora Grzybowskiego zachodzi potrzeba wyboru nowego prezesa, oraz uzupełnienia deputacyi, mającej w sprawie podwyższenia emerytury udać się do Wiednia. W tym celu odbędzie się posiedzenie komitetu w mieszkaniu dr. Filimowskiego przy ulicy św. Anny nr. 11 dnia 10 b. m. o godzinie 5 po południu, ogólne zaś zgromadzenie wszystkich emerytów w sali Rady miejskiej 17 b. m. o godz. 11 rano.

Ślub. W kościele OO. Kapucynów pobłogosławiono dziś związek małżeński dra Wincentego Eminowicza, koncepisty magistratu, syna naczelnika straży pożarnej, z panną Heleną Zopothówną, córką Franciszka i Eugenii z Baumannów.

Walne doroczne zgromadzenie Gremium aptekarzy Galicyi Zachodniej odbyło się dziś i wybrało na następne trzechlecie: prezesem p Eugeniusza Hellera, zastępcą p. Karola Łuczkę, sekretarzem p. Ignacego Lesikowskiego.

Krakowski klub cyklistów z r. 1892 odbędzie jutro wycieczkę do Kęt. Wyjazd o godzinie 6 rano. Punkt zborny: rogatka Wolska.

W teatrze letnim jutro w niedzielę i pojutrze w poniedziałek danym będzie obraz ze śpiewami i tańcami p. t. „Szewc arystokrata". Tytułową rolę odegra p. Zboiński.

Agenci emigracyjni. Instytucya agentów emigracyjnych rozwija się coraz bardziej. Już kilku agentów w ostatnich czasach aresztowała policya, lecz aresztowania te nie zrażają nowych. I tak wczoraj znowu przytrzymano na krakowskim dworcu kolejowym Pawła Niejadlika z Mędrzechowa, który wziął pieniądze od dwóch emigrantów, aby ich, jako należących do poboru wojskowego, cichaczem przemycić do Ameryki. Pupilom Niejadlika również nie powiódł się wyjazd za morze.

Przejechanie bicyklem. Wypadki z powodu nieostrożnej jazdy cyklistów, stają się coraz częstsze. Prawie każdy dzień przynosi nową w tym kierunku wiadomość. Przed dwoma dniami mianowicie znowu p Ripper najechał na idącego przez ul. Długą p. Wasserbergera, malarza pokojowego z Wieliczki i pokaleczył mu rękę i policzek. Należałoby chyba, aby panowie cykliści więcej uważnie uprawiali swój szport kolarzy, a władze bezpieczeństwa więcej ze swej strony nad nimi czuwały.

Na dworcu kolei w Krakowie odebrano handlarzom 5 koszyków raków, nieposiadających przepisanej miary i wpuszczono je do Wisły. Ochrona raków i ryb okazuje się koniecznną, bo specyaliści od ich łowienia tępią je i niszczą bez litości.

Bankier koszarowy. We wczorajszym numerze przez omyłkę podaliśmy w notatce pod tym tytułem, że policya lwowska poszukuje Seliga Schoenfelda za namawianie żołnierzy do pożyczania pieniędzy; poszukiwania bowiem za zbiegiem przedsiębierze policya wiedeńska.

Zabójstwo. Rozprawa o zbrodnię zabójstwa, o której pisaliśmy w poprzednim numerze, zakończyła się wczoraj wieczorem. Oskarżony Józef Synowiec został uwolniony, ponieważ pp. przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa.

Kradzież. W jesieni 1897 r. przyjął Stanisław Godyń, piekarz w Tenczynku, Wojciecha Slusarczyka jako praktykanta. Godyniowi zginął klucz od stolika, w którym przechowywał pieniądze. Od tego czasu systematycznie był Godyń okradany, a w sierpniu 1898 r. zauważył znaczny brak pieniędzy. Podejrzenie Godynia zwróciło się na Slusarczyka, zrobił więc rewizyę w jego kuferku i znalazł tam 333 złr. 63 ct. częścią w gotówce, częścią zaś złożone na książeczkach różnych kas oszczędności. Wobec tego Godyń udał się do urzędu gminnego, by Slusarczyka aresztować, a następnie na żądanie tegoż urzędu chciał go sam zaprowadzić do aresztu śledczego. W drodze Slusarczyk uciekł i dopiero w marcu b. r. zdołano go przytrzymać.

Dziś toczy się przeciw Slusarczykowi rozprawa karna przed sądem przysięgłych w Krakowie. Oskarżony przyznaje się do winy, twierdzi tylko, że kluczyk od stolika z pieniądzmi znalazł i zabrał nie 333 złr., lecz kwotę cokolwiek mniejszą. Przestępca ma lat 18, a znacznie młodziej wygląda. Jest zwrotu niskiego i wątłej budowy. Karabin dozorcy więzienia ma objętość niewiele odeń mniejszą, a nafiancowany bagnet sięga ponad jego głowę.

Trybunałowi przewodniczy radca Klemensiewicz, oskarża prokurator dr. Pawłowski, broni adwokat dr. Styczeń.

Trybunał zadał pp. przysięgłym jedno tylko pytanie w kierunku popełnienia przez oskarżonego zbrodni kradzieży ponad 300 złr. Po wysłuchaniu wywodów oskarżenia i obrony pp. przysięgli 12 głosami zatwierdzili pytanie, obniżając tylko kwotę kradzieży poniżej 300 złr.

Trybunał skazał Wojciecha Ślusarczyka za zbrodnię kradzieży na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Skazany wyrok przyjął.

Zmarli. Ks. Błacheta, rzym. kat. proboszcz w Ulejkowcach, zmarł onegdaj w Przemyślu.

W Kozłowie zmarł ks. kanonik Filaret Baczyński, proboszcz gr. kat.

W Warszawie zmarła hrabianka Klementyna Łubieńska, znana filantropka, przeżywszy lat 81.

Zlot Sokołów z całego kraju odbędzie się — jak wiadomo — jutro w Tarnopolu. Okręg tarnopolski wykona ćwiczenia gremialne. Z Krakowa na zlot wybiera się sporo druhów.

Pościg za uwodzicielem. Sąd powiatowy w Dobczycach poszukuje Jana Drożdża, który w kwietniu uwiózł małoletnią Agatę Bergel, córkę Katarzyny i wyjechał z dziewczyną w niewiadomym kierunku.

Uroczystość strzelecka we Lwowie. We czwartek odbyła się uroczysta intronizacya nowo obranego króla kurkowego p. Alfreda Kamieniobrodzkiego. Członkowie Towarzystwa strzeleckiego powozami z ratusza udali się do mieszkania „króla", którego wraz z orszakiem odwieziono następnie na strzelnicę. Tu u stóp obrazu króla Zygmunta Augusta odczytał sekretarz towarzystwa p. Nowicki wyjątek z przywileju tego króla polskiego, powołującego towarzystwo do życia, a następnie protokół z odbytego strzelania królewskiego. Kiedy odczytano słowa: „tak zdobył sobie p. Kamieniobrodzki godność królewską" z piersi wiernopoddańczej rzeszy wyrwał się trzykrotny gromki okrzyk „Niech żyje król". Tedy gdy obwołano króla, wręczono mu jego insygnia królewskie, a obu jego marszałkom pp. Lerskiemu i Makanowi ich wspaniałe laski urzędowe. Podczas tego całego aktu do sali dolatywały przez otwarte okna uroczyste dźwięki marszów narodowych, które grała „Harmonia" i ogłuszający huk salw moździerzowych. Na samym końcu nastąpiło rozdanie zdobytych strzałami premij i nagród pomiędzy członków, którzy wzięli udział w strzelaniu królewskiem. Uroczystość koronacyi była skończona. Wieczorem odbyła się uczta.

W sprawie obchodu Puszkina we Lwowie otrzymujemy następujący telegram ze Lwowa:

Wiadomość, podana w przedostatnim numerze *N. Reformy* polega na błędnej informacyi. Sprawa obchodu Puszkina była przedmiotem poufnej narady w wydziale naukowo literackim naszego Towarzystwa. Krechowiecki na przebieg obrad nie wpły-

wał, Wereszczyński i Kucharski nie przemawiali. Prosimy o sprostowanie. Za wydział Koła literackiego: *Wereszczyński, Schnuer-Pepłowski.*

Zapisy do kraj. wyższej szkoły rolniczej w Dublanach rozpoczną się dnia 15 września b. r. Bliższe szczegóły podaje ogłoszenie w niniejszym numerze.

Pożary. W Jeziernej pod Tarnopolem spaliło się we wtorek 33 zagród włościańskich.

Zeszłej niedzieli wybuchnął ogień w Doroszowie wielkim, w powiecie żółkiewskim i zniszczył 10 zabudowań. Jest to drugi już pożar, który w roku bieżącym nawiedza Doroszów. Pierwszy dnia 24 kwietnia zniszczył 12 zagród włościańskich.

Towarzystwo „Praca kobiet" urządziło w Kołomyi uroczysty obchód ku uczczeniu Klementyny z Tańskich Hoffmannowej.

Turniej tennisowy. Zwolennicy ruchliwej zabawy *Lawn tennis* będą mogli użyć dostatnio tej zabawy w turnieju, który odbędzie się we Lwowie dnia 4 lipca. Zwycięzcy otrzymają nagrody: szczerozłote i srebrne medale.

Dr. Józef Zipser, adwokat w Wiedniu, zaprzysiężony tłómacz dla języka polskiego i ruskiego, z dniem 1 b. m. otworzył kancelaryę adwokacką w Wiedniu w I. dzielnicy przy Freissingergasse 4.

Niebywały wypadek: chłop licytuje żyda! *Gazeta Lwowska* ogłasza: Na żądanie pana Iwana Hładkiego odbędzie się dnia 28 czerwca 1899 o godz. 3 po południu w sądzie w Lubaczowie licytacya realności lwh. 108 ks. gr. Krowica Sama, p. Srula Enteaberga własnej. Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 250 złr. itd.

Pawilonik polski na wystawie paryskiej. Pod firmą Komitetu galicyjskiego dla wystawy paryskiej, którego prezydentem jest namiestnik hr. Piniński, a członkami hr. A. Potocki i radca dworu J. N. Franke, powstał projekt wystawienia na placu wystawy w Paryżu osobnego pawiloniku polskiego, w którymby mógł być zaprezentowany nasz swojski artystyczny przemysł. Plan tegoż wypracował p. Edgar Kovats radca ces. i dyrektor szkoły zakopiańskiej. Przestrzeń użyta pod ten kącik polski wynosić będzie 40 m. kwadr. a 5 m. wysokości. Oświetlenie projektowane jest z góry przez szklanny sufit zdobny w trawione na szkle kasetony. Korytarzyk dzielący przedpokój od saloniku ma powałę ze szkła barwnego. Z przedpokoiku prowadzą schody kręcone na galeryjkę i salonik, który jest wykonany z dębiny, jaworu i jasionu, a przystrojony motywami zakopiańskiemi. Przepych i urok saloniku podnoszą dawne makaty buczackie, kilimy swojskie i hafty. Jest tam także kominek kaflowy z Kołomyi i sprzęty w stylu góralskim, z pięknym zegarem rzeźbionym. Spodziewać się należy, że mały ten nasz dorobek na polu przemysłu artystycznego krajowego znajdzie uznanie u swoich i obcych.

Z Leoben. Na walnem zebraniu członków „Czytelni polskiej" akademików górniczych, wybrano prezesem Franciszka Fałka, sekretarzem i zastępcą przewodniczącego Stanisława Bałabana, skarbnikiem Henryka Kikingera, bibliotekarzem Stefana Tarnowskiego. Do wydziału weszli pp. Emil Świerczewski. Józef Lebiednik, Franciszek Dźwigniewski. Do komisyi kontrolującej wybrano pp. Tadeusza Cehaka i Zygmunta Szczółkowskiego.

Międzynarodowy turniej szachowy odbywa się w Londynie. Biorą w nim udział mistrze tej miary, co Bird, Blackburn, Lee, Mason, Teichmann, Tinsley, Lasker, Cohn, Steinitz, Pillsbury, Showalter, Maroczy, Schlechter, Janowski i Czygoryn.

Kongres telegrafistów (międzynarodowy) odbywa się w Como. Francuzi złożyli na grobie Volty wieniec srebrny.

Nowy przedsiębiorca. Nie starając się o koncesyę, bo do takich rzeczy jej nie potrzeba, ma zamiar grasować po Galicyi pewne indywiduum aby grą w karty stworzyć sobie środki do życia i robienia majątku. Indywiduum to stara się wciągnąć do niekoncesyowanego przedsiębiorstwa wspólników ze sfer inteligencyi, obiecując wysokie zyski. Do jednego z takich ludzi zgłosił się oryginalny przedsiębiorca w Wiedniu, przedstawił się nazwiskiem Greceana i namawiał do zawarcia spółki. Namawiany nie zgodził się i doniósł o wszystkiem władzom bezpieczeństwa publicznego. Wdrożone śledztwo wykazało, że indywiduum przedstawia się pod fałszywem nazwiskiem.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało podoficera rachunkowego I. klasy 15 pułku piechoty Andrzeja Kowalskiego asystentem pocztowym a dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła go do Czortkowa.

Konkursy. Celem obsadzenia posady sługi etatowego przy zakładzie fizyologicznym uniwersytetu we Lwowie rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 20 lipca b. r.

Gmina m. Ciężkowice (powiat Grybów) ogłasza konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 200 złr.

Upadłości. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Maryem Steinholz, handlarki towarów mięszanych w Mielnicy. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Andrzeja Tangla, radcę sądu krajowego w Mielnicy, a tymczasowym zarządcą masy p. Władysława Figlera, aptekarza w Mielnicy.

Gazeta Lwowska nr. 124.

Z kalendarza. W sobotę, 3 czerwca: Klotyldy kr. i Pauli; w **niedzielę**, 4 czerwca: Saturniny i Flawiusza; w poniedziałek, 5 czerwca: Florencyi p. i Bonifacego b.

Wschód słońca w niedzielę, 4 czerwca, o godz. 3 m. 35, zachód o godz. 7 m. 42. Długość dnia g. 16 m. 7.

Z krak. obserwatoryum. Dnia 2 czerwca pogoda termometr od 10,0 doszedł do 20,4° C. Barometr jeszcze się podnosi.

Dnia 3 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru był 748,5 mm., termometru 13,0° C. Wiatr północny.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Przegląd literacki".** Ostatni Nr *Przeglądu Literackiego* przynosi nam na początku wyjątek z „Borysa Godunowa" Puszkina w pięknym przekładzie ś. p. Juliana Bartoszewicza; cały przekład tego poematu spoczywa dotychczas w rękopisie. — Niezmiernie ciekawa korespondencya J. J. Kraszewskiego podaje w dalszym ciągu listy uczonego filologa Bronikowskiego, powieściopisarza Bajnickiego i Michała Budzyńskiego, znanego tłómacza Schillera i Byrona. Są również krótkie listy Brzezickich, Buszczyńskich, Brunaka i malarza Brzozowskiego. W listach tych spotykamy ciekawe szczegóły do pamiętników Bukara i Rulikowskiego oraz wzmianki o Koronowiczu (Wróblewskim), autorze „Słowa dziejów polskich", o Urbanowskich, muzyku Czarnomskim itd. „Przegląd Przeglądów" podaje streszczenie korespondencyi Bohdana Zaleskiego i artykuł Sygietyńskiego o głośnym liście Europejczyka, pomieszczonym w *Czasie.* W dziale recenzyj spotykamy sprawozdania literackie pióra Chmielowskiego, St. Zdziarskiego i K. Bartoszewicza. — Bibliografia czasopism, nader obfity dział „Rzeczy polskie w obcych literaturach" i dwa listy do redakcyi *Przeglądu* w sprawach literackich kończą urozmaicony ten numer czasopisma, które pomimo znanej naszej obojętności dla pism czysto literackich, wychodzi już czwarty rok ku prawdziwemu pożytkowi naszej literatury.

— **Nowe nuty.** Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie wydała spory szereg nowości muzycznych na fortepian. Zasługują na wyszczególnienie: Żeleńskiego Pieśni Dudarza („Idę ja Niemnem" i „Komu ślubny splatasz wianek"); Noskowskiego „Święto ognia" — fantazya choreograficzna (Taniec cyganów); Szopskiego „Moment musical" i „Oberek"; Wrońskiego Walce jubileuszowe „Do Zukowa" mazury, „Irenka" walce i część drugą „Lutni polskiej"; Świerzyńskiego „Purim bal" (muzyka do „Jojnego Firułkesa"); Siebera polka „Sztafeta"; Christianiego Polonez"; Zbierzchowskiego pieśni z operetki „Poseł z Krakowa".

— **Krytyki**, miesięcznika społeczno literackiego, wyszedł zeszyt III. Treść: Fr Winkowski (O Sejmie i kraju); W. Feldman (Proletaryzacya Galicyi) Res (Rewizya zasad socyalizmu); Zdz. Dębicki (Sonet); Dr. Massonius (Ludwik Büchner), Jan Sten (Młoda Polska III); Wł. Orkan (Niedowiarek) i Luźne kartki.

— **Wiadomości artystycznych**, Nr 11, wyszedł z druku. Dalszy ciąg rzeczy o Fryderyku Chopinie, nekrolog ś p. Rudolfa Schwarza i sporo drobnych wiadomości z dziedziny muzyki zdobi udatny zeszyt wydawnictwa.

— **Smigusa** Nr 11 zawiera humoreskę „Zęby"; „Teatr gminorządny" czyli „Teatr lwowski pod Radą miejską — wizya modernistyczna w rozmaitych scenach i obrazach" przez Niebyszewskiego; ilustracye: „Drwinki", „Przechwałki" i „Zawiedziony koniokrad".

— **Ogrodnictwa**, zeszyt za czerwiec, zamieszcza artykuły prof Janczewskiego, Brzezińskiego (Karczochy), prof. Olszewskiego (Hodowla hryzantemów), Pola (Pędzenie bzu). Obfita kronika ogrodnicza wypełnia numer.

Dział ekonomiczny.

Kolej północna ogłasza: Z dniem 1 lipca 1899 roku zostają upoważnienia, dotyczące przystanku i miejsca ładunkowego Gr. Glockersdorf o tyle powiększone, że od dnia tego można tam będzie nadawać i odbierać towary, bez różnicy czy one w krytych lub otwartych wozach mają być przewożone, jednak tylko przy zapłaceniu należytości przewozowej za najmniej 50000 kg. od listu przewozowego i wozu.

Bliższe szczegóły w afiszach.

Z targów zbożowych. Kraków, 2 czerwca. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 8 30 do 9 05. Pszenica węgierska od —·— do —·— Żyto od 6 20 do 7·20. Żyto węgierskie od —·— do —·— Jęczmień od 5 20 do 5 80. Owies z opłatą akcyzową od 6·20 do 7·—. Groch od 8 50 do 12·—. Tatarka od 7·— do 8·50. Proso od 5·— do 5 75. Fasola od 7·— do 10 50. Jagły od 9 50 do 12 50. Siano od —·— do 2·80. Słoma od —·— do 2·—. Koniczyna na paszę od —·— do 3·20. Ziemniaki za hektolitr od 1 20 do 1 60. Jaja za kopę od 1.15 do 1·50. Masło za garniec od 3·— do 3·50. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 82·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 62·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —.—. Koniczyna nasienna biała od 20 — do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Bób za 100 klgr. od —.— do —·—.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy".

Lwów, 3 czerwca. *(Telefonem.)* Towarzystwo muzyczne ogłosiło konkurs na posadę dyrektora Towarzystwa w miejsce ś. p. Rudolfa Schwarza z terminem do 15 sierpnia. Jak donosi *Słowo Polskie,* stara się o tę posadę kapelmistrz opery lwowskiej p. Henryk Jarecki.

Filia lwowska Galicyjskiego banku dla handlu i przemysłu otwartą być ma dopiero po walnem zebraniu akcyonaryuszów dnia 15 b. m. W sprawie tej bawią dyr. Binder i buchalter Antoniewicz i odbyli konferencyę z dyr. Marynowskim.

W dalszym ciągu przesłuchiwano dziś Gumińskiego w procesie o oszustwo. Rozprawa potrwa do 20 b. m.

Hałyczanin donosi, że prekonizacya ks. metropolity Kuiłowskiego odbędzie się dnia 19 b. m.

Rusini stawiają w okręgu wyborczym do Rady państwa Sanok-Lisko swego kandydata ks. Kałużniackiego.

Zarząd ruskiej partyi radykalnej odbył posiedzenie, na którem postawiono wniosek, aby partya przeszła do obozu socyalistycznego. Gdy wniosek ten upadł, posłowie Jarosiewicz i Nowakowski zgłosili wystąpienie z partyi. Kierownictwo jej objął p. Pawlik i on też został redaktorem ruskiego pisma radykalnego.

Lwów, 3 czerwca. *(Telef.)* Donoszą tu z Żabia, że pod zarzutem gwałtu publicznego uwięziono tam 50 Huculów.

Nowy Sącz, 3 czerwca. Oskarżony o zbrodnię morderstwa Doskowski, liczący 24 lat życia, właściciel realności w Szczawnicy, ma sympatyczną powierzchowność.

Obrona kładzie główny nacisk na okoliczność, że obwiniony dopuścił się czynu w stanie mocno podnieconym i prawie nieprzytomnym. — Córka Górskiej nie stawiła się, odczytano tylko jej zeznania, dla oskarżonego niekorzystne.

Wiedeń, 3 czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza, że prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował starszego komisarza starostwa Nikanora Makowei, starostą na Bukowinie, minister rolnictwa zaś zamianował kontrolora urzędu rentowego Jana Worobkiewicza zarządcą rentowym, Jerzego Kesslera kontrolorem rentowym i Bazylego Jemnę asystentem rachunkowym.

Wiedeń, 3 czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie ministra handlu, powzięte w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, a odnoszące się do zaprowadzenia instytucyi instruktorów przemysłowych, jako specyalnych organów ministerstwa handlu.

Wiedeń, 3 czerwca. *Deutsche Ztg*, która, jak wiadomo, nie ukazała się przez dwa dni, ogłasza we wczorajszem wydaniu wieczornem, że z powodu strejku zecerów przestaje na razie wychodzić.

Wiedeń. 3 czerwca. Wdowa po artyście Burgu, Emeryku Robercie usiłowała z żalu popełnić samobójstwo przez otrucie, ale ją odratowano.

Insbruk, 3 czerwca. W Kufsteinie sprzeniewierzył dyurnista jednego z państwowych urzędów 13 500 koron.

Budapeszt, 3 czerwca. W mieście Mako aresztowano burmistrza Jerzego Szella, inżyniera miejskiego Doransky'ego, oraz buchaltera Senkowicza, którzy popełnili na szkodę tegoż miasta znaczne sprzeniewierzenie. Rada miejska z Mako zażądała od ministerstwa spraw wewnętrznych przysłania komisarza.

Berlin, 3 czerwca. *Biuro Wolffa* donosi z Petersburga, że w fabrycznej miejscowości Trinowka zastrejkowali robotnicy w tamtejszych cegielniach i torfowniach, przyczem przyszło do groźnych rozruchów.

Berlin, 3-go czerwca. Minister oświaty wydał rozporządzenie, wzywające przełożone władze szkolne, ażeby zapobiegały nadużyciom kary cielesnej w szkołach. Stosowanie kary cielesnej może mieć miejsce tylko w ostatecznych wypadkach i nie powinno przybierać cechy pastwienia się. Każde wykroczenie przeciw temu przepisowi będzie przedmiotem dochodzenia karno-sądowego.

Monte-Carlo, 3 czerwca. *Secolo* medyolański donosi, że kupiec z Austryi Edgar Hausmann, rzucił się do morza около Villa Fontana Rosa i utonął, po przegraniu całego zapasu gotówki.

Haga, 3 czerwca. Były minister wojny, generał Roseboom, został mianowany generalnym gubernatorem Indyj niderlandzkich.

Vlissingen, 3 czerwca. Skutkiem złamania się pneumatycznego hamulca pociąg pocztowy, wyskoczywszy z szyn na dworcu, wjechał na budynek stacyjny, przebił ścianę i wtoczył się do sali poczekalnej.

Dwaj konduktorzy ponieśli śmierć, dwaj maszyniści są ciężko ranni, jeden podróżny lekko.

Londyn, 3 czerwca. W Izbie gmin odczytano orędzie królowej, w którem monarchini żąda aprobaty parlamentu dla udzielenia gen. Kitschenerowi, za udałą ekspedycyę sudańską, daru honorowego w sumie 30.000 funt. szter.

Londyn, 3 czerwca. *Biuro Reutera* donosi z Bloemfontein: Prezydent Krüger i gubernator Milner naradzają się codziennie od godziny 10 do 12 rano i od 2 do 4 po południu. Milner miał podobno przedłożyć Krügerowi szczegółowy program gabinetu londyńskiego, tyczący się załatwienia kwestyj spornych między Anglią i Transwaalem.

Madryt, 3 czerwca. Kortezy otwarto wczoraj mową tronową, w której powiedziano, że po bolesnym ciosie, jaki dotknął Hiszpanię przez wojnę z Ameryką, nastąpił teraz okres odrodzenia i wewnętrznego zjednoczenia sił do wspólnej pracy nad naprawieniem błędów. Dalej mowa tronowa wspomina o ratyfikacyi traktatu pokojowego, konwencyi, dotyczącej odstąpienia wysp Karolińskich Niemcom, oraz o dobrych stosunkach z innemi państwami. Jako najważniejsze zadanie obecnej chwili podnosi mowa tronowa przywrócenie równowagi budżetowej przez roztropną finansową politykę.

Bukareszt, 3 go czerwca. *Agence Roumaine* donosi, że rząd energicznie prowadzi śledztwo w sprawie rozruchów antysemickich w Jassach. Zeznania świadków skierowały podejrzenie na znaną osobistość z liberalnego obozu, profesora liceum w Jassach, który miał w rozruchach brać wybitny udział.

Petersburg, 3 czerwca. *Świet* ogłasza mowę, którą baron Troll, marszałek krajowy, wygłosił przy zamknięciu Sejmu finlandzkiego. Zaznaczył on w niej, że Sejm finlandzki ma nadzieję, iż Finlandya będzie rozwijać się w przyszłości w duchu zasad, wygłoszonych przez wielkodusznego monarchę. Interesom Rosyi najlepiej odpowiadać będzie, jeżeli tak zwane obce narodowości, do których należą także Finlandczycy, pozostawi swemu rozwojowi historycznemu. — Wtedy będzie mogła Rosya rachować na to, że w Finlandczykach znajdzie wiernych poddanych i przyjaciół.

Konstantynopol, 3 czerwca. Ksiądz armeński, superior klasztoru w Sossun, został przez Kurdów zamordowany.

Aleksandrya, 3 czerwca. Stwierdzono 10 nowych wypadków dżumy, w tej liczbie 2 śmiertelne.

Sytuacya.

Wiedeń, 3 czerwca. Zdaje się, że znowu zapanowało usposobienie kompromisowe i to jest najświeższe stadyum przesilenia. Podczas gdy pisma węgierskie oceniają sytuacyę bardzo pesymistycznie, w tutejszej prasie przeważa ton, pełen dobrej wiary w przyszłość.

Budapeszt, 3 czerwca. Węgierscy ministrowie przybędą w poniedziałek do Wiednia, celem dalszych rokowań ugodowych. Szell ma porozumiewać się z węgierską opozycyą w sprawie kompromisu, który zamierza przedłożyć rządowi austryackiemu.

Budapeszt, 3 maja. Prezydent ministrów Szell konferował z wybitnymi członkami klubu liberalnego, między innymi z Kolomanem Tiszą, Weckerlem i Horanszkym. Zapewniają, że osobistości te w sprawie ugody stoją zupełnie na stanowisku Szella.

Stronnictwo niezawisłości uchwaliło następującą rezolucyę: „Stronnictwo niezawisłości uważa każdy rząd, który w kwestyach ekonomicznych chciałby poczynić koncesye, sięgające poza stypulacye paktu, za zdrajcę ojczyzny. Stronnictwo wszelkiemi środkami starać się będzie taki gabinet uczynić niemożliwym już przy jego konstytuowaniu".

Zamach na ks. Jerzego greckiego.

Ateny, 3 czerwca. Wedle doniesień, nadeszłych tu z Krety, ośmiu mahometan, z których czterech mieszka stale w Kandyi, urządziło spisek na życie ks. Jerzego z zamiarem uprowadzenia go do Smyrny w Małej Azyi. Skutkiem odkrycia tego spisku stosunek między chrześcianami a mahometanami na Krecie mocno się zaostrzył. Hassan Skilianakis bej, jedyny członek rady administracyjnej wyznania mahometańskiego, podał się do dymisyi. — Mahometanie gromadnie emigrują z Krety; w ubiegłym miesiącu wyniosło się ich z wyspy 3.600 osób.

Przed wyrokiem trybunału kasacyjnego.

Paryż, 3 czerwca. Trybunał kasacyjny naradzał się wczoraj przy zamkniętych drzwiach nad wydaniem wyroku w sprawie Dreyfusa. Narada potrwa dłużej ze względu na potrzebę umotywowania wyroku.

Paryż 3 czerwca. Członkowie trybunału kasacyjnego opuścili wczoraj pałac sprawiedliwości po siedmiogodzinnej naradzie nad wydaniem wyroku w sprawie Dreyfusa.

Wyrok prawdopodobnie dzisiaj ogłoszony zostanie.

Paryż, 3 czerwca. *Agencya Havasa* donosi: Tajne obrady trybunału kasacyjnego w sprawie Dreyfusa trwały wczoraj przez całe popołudnie. Sędziowie kolejno wzywani są do wypowiedzenia swego zapatrywania. Wczoraj dopiero ośmiu sędziów wypowiedziało swe zdanie. Inni zabierają głos dzisiaj. W tych warunkach nie jest rzeczą pewną, czy dzisiaj obrady trybunału się skończą, a w takim razie ogłoszenie wyroku nastąpiłoby dopiero w poniedziałek.

Przyjęcie rewizyi nie ulega wątpliwości, chodzi tylko o to, czy sprawa Dreyfusa przekazaną będzie nowemu sądowi wojennemu, czy też trybunał skasuje wyrok z 1894 roku bez przekazania sprawy nowemu sądowi.

Du Paty de Clam.

Paryż, 3 czerwca. Aresztowania Du Paty'ego oddawna już oczekiwano; zaciekawienie budzi tylko pośpiech, z jakim rząd wykonał zamiar przed samem wydaniem wyroku w sprawie Dreyfusa. — Mówią, że minister wojny Krantz miał szczególne jakieś powody do tego pośpiechu.

Sam Du Paty spodziewał się również, że będzie aresztowany. Przyjaciele chcieli mu poradzić, aby uciekł do Brukseli, ale nikt nie śmiał z nim o tem mówić, gdyż Du Paty wyrażał się głośno, że nie ma nic wspólnego z Esterhazym i nie będzie go naśladował w ucieczce.

Du Paty wczoraj rano zawiadomił swą żonę, że noc w więzieniu spędził spokojnie i dziś rano z apetytem jadł śniadanie. Pogłoski o samobójczym jego zamiarze były bezpodstawne.

Du Paty'ego nikt nie przekona, że powinien uciec się do brzytwy lub stryczka.

Bruksela, 3 czerwca. Z jak najlepszego źródła zapewniają, że Du Paty de Clam jeszcze w przeszłym tygodniu złożył u hrabiego Ursela w Brukseli rozmaite listy i dokumenty, dotyczące generałów Merciera, Boisdeffre'a, Gonse'a i Pellieux.

Hrabia Ursel wyjechał wczoraj do Paryża. Esterhazy przybył tu dzisiaj w nocy.

Wyznanie Esterhazego.

Paryż, 3 czerwca. **Esterhazy przyznał się, iż on pisał bordereau, za który skazano Dreyfusa.**

Zola i Picquart.

Paryż, 3 czerwca. W domu Zoli przy *Rue de Bruxelles* nie dają żadnych wyjaśnień o powrocie Zoli. Żona Zoli i jego wydawca Fasquelle wyjechali istotnie do Londynu, co tem więcej nasuwa ewentualność powrotu Zoli do Paryża.

Paryż, 3 czerwca. Krąży pogłoska, iż niebawem nastąpić ma decyzya Izby oskarżającej w sprawie **wypuszczenia Picquarta na wolność.**

Wyrok w sprawie Dreyfusa.

Paryż, 3 czerwca. Dotąd wyroku formalnie nie ogłoszono.

Echo de Paris dowiaduje się poufnie, że trybunał uchwalił, po sześciokrotnem głosowaniu, **znieść wyrok na Dreyfusa** i sprawę przekazać nowemu sądowi wojennemu.

Paryż, 3 czerwca. **Wyrok w urzędowej formie, zapadł zgodnie z doniesieniem** *Echo de Paris.*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 3 czerwca 1899.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	100	75
„ „ srebrna	100	35
4% renta austryacka złota	119	95
4% „ „ koronowa	100	50
4% „ węgierska złota	119	50
4% „ „ koronowa	97	—
Akcye Banku austro-węgierskiego	919	—
„ kredytowe	358	90
Londyn	120	50
Marki	58	92½
20-to Markówki	11	77
20-to Frankówki	9	55½
Włoskie banknoty	44	65
Dukaty	5	67
Węgierskie Losy Premiowe	160	50
Losy tureckie	66	—
Akcye Anglobanku	153	—
„ Unionbanku	317	—
„ Bankverein	276	—
„ Laenderbanku	242	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	288	50
„ „ Południowej	63	75
„ „ Elbethal	263	25
„ „ Nordbahn	3340	—
„ „ Staatsbahn	358	75
„ „ Alpine	239	—
„ Tureckie Tabaczno	145	75
Ruble	127	50
Berlin, 3 czerwca 1899.		
Banknoty austryackie	169	90
Krótki Wiedeń	169	50
Banknoty rosyjskie	217	—
Krótka Warszawa	—	—
4½% Listy polskie	100	20
Renta włoska	95	30
Akcye kredytowe austryackie	224	40
Ruble Ultimo	216	75
Wiedeń, 3 czerwca 1899		
Spirytus gotowy	17	40
Cena nafty	18	90
Pszenica na jesień	9	10
Żyto na jesień	7	40
Owies na jesień	5	92
Kukurudza	4	70

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 3 czerwca 1899 r., godzina 1 w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		Złr. wal. austr. żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	50	128	50
Marki niemieckie	58	75	59	05
Franki papierowe	47	65	48	05
20-to frankówki w złocie	9	53	9	59
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	—	101	—
4% „ „ „	96	50	97	50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100	50	101	50
4% „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieoh.	97	25	98	—
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	25	98	25
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	95	75	96	50
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	75	98	50
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	96	75	97	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	94		95	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	101	75	102	75
4½% „ „ „ „	100	25	101	—
4% Obligacye kolejowe	97	25	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	27	75
„ „ Stanisławowa	56	—	—	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	383	—	392	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	200	—	207	—
Akcye kolei Karola Ludwika	210	50	211	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy.	285	—	291	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno

Dla osób słabych

Wypróbowane przez pp. lekarzy:
Wyborne czyste **koniaki francuskie** but. złr. 3·50
Tokajskie lecznicze . . . . but. od „ 2·—
Znakomitą **starkę** . . . . „ litr. „ 1·40
Wina greckie lecznicze tarsze „ „ 1·30
Wina węgierskie naturalne . „ od 45 cent.
Oliwę nicejską (wysoki gatunek) litr złr. 1·40
poleca Handel 1118 4 6
A. Chociszewskiego w Krakowie,
ul. Kopernika 20 (tuż za wałem kolejowym).

Franciszek Cembronowicz

MAJSTER SZEWSKI

Kraków, Rynek gł. 9,

przyjmuje wszelkie zamówienia na **obuwie damskie i męskie, robiąc takowe z dobrego materyału i po cenach zniżonych,** począwszy od złr. 3·50 damskie buciki, od złr. 4·50 męskie, a buty od złr. 9·50 i wyżej, stosownie do wymagań — oraz przyjmuje **kalosze do naprawy.** 178 31 0

Bryndza majowa, górska (tłusta jak liptawska), codzień świeża, faska 5 klg. 2 złr. 28 ct.,
Bulion z drobiu i zwierzyny, parą gotowany, odznacz. licznemi medalami, 1 klg. po złr. 5, 6 i 7·50,
poleca 1102 5 12
Dwór Łapszyn, p. Brzeżany.

Istniejący od lat 26
Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski
pod firmą
BRACIA TREMBECCY
w Krakowie
przy ul. Rakowickiej L. 7,
poleca wszelkie roboty w zakres kamieniarstwa wchodzące, a w szczególności wielki wybór **gotowych pomników i grobowców familijnych.** — Zamówienia wykonuje w krótkim czasie — po cenach przystępnych. 1014 11 36

L. 1276. 1157 3 3

OBWIESZCZENIE.

Gmina miasta Sambora, licząca 14.324 mieszkańców, mająca stałej załogi wojskowej 700 ludzi, z siedzibą c. k. Komendy werbowniczej 77 pułku piechoty, Kadry kawaleryi obrony krajowej i piesze obrony krajowej, c. k. Sądu obwodowego, c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu, c. k. Starostwa, c. k. wyższego Gimnazyum, c. k. Seminaryum nauczycielskiego męskiego, dwóch szkół wydziałowych męskiej i żeńskiej, i czterech szkół ludowych, wreszcie Komisyę budowy kolei Lwów-Sambor-Bereżna, wydzierżawi najwięcej ofiarującemu:

a) **prawo propinacyi** wódczanej, piwnej i miodowej — wraz z prawem poboru opłat od wprowadzonych trunków, i
b) **browar miejski** na lat 3 lub 6 od dnia 1 stycznia 1900 począwszy.

Cenę wywołania ustanawia się w wysokości czynszu dotychczasowego 45.400 złr., z czego przypada na:
prawo wyszynku trunków propinacyjnych 18.810 złr.;
prawo poboru opłat gminnych od wprowadzonych trunków propinacyjnych 22.990 złr.;
browar 3.600 złr.

Licytacya odbędzie się dnia **14 czerwca 1899 r., od godz. 10 do 12 przed południem,** tak ustnie, jak i za podaniem ofert pisemnych, w sali radnej w Samborze.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Magistracie w Samborze w godzinach urzędowych.

Magistrat król. woln. miasta Sambor,
dnia 20 maja 1899 r.
Dr. Budzynowski.

Ochronna marka:
Kotwica.
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze,
uznane jako znakomite uśmierzające nacieranie; po cenie 60 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego
powszechnie ulubionego środka domowego
należy zawsze żądać tylko w butelkach oryginalnych z naszą ochronną marką „Kotwicą" z apteki Richtera i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako wyrób oryginalny.
Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

68 39 40

„Exsiccator" de Ritter

znacznie **lepszy** pod każdym względem, niż **wszelkie inne środki ochronne.** 1000 dowodów. 10 medali, 2 dyplomy, 2 herby państwowe. **Jedna próba wystarcza!** Broszury za darmo.
Kantor: **Wiedeń, III., Parkgasse 10** (dom własny).
Zastępcy poszukiwani. 831 16 36
Nie ma już grzyba drzewnego, ani wilgoci murów.

REIM i SPÓŁKA

Rynek L. 37, **Kraków,** linia A—B,
polecają na sezon letni po cenach najtańszych:

Kubki do podróży papierowe, gumowe i metalowe składane.
Flaszki do podróży.
Necesery do podróży
Rzemyki do podróży.
Poduszki podróżne do wydymania, satynowe, pluszowe i skórzane.
Wanny i Miednice podróżne.
Środki kąpielowe lecznicze.

Lakiery, kremy i Pasty do odnawiania i odświeżania żółtych, zielonych i czarnych bucików.

Perfumy i Wodę kolońską.
Mydła, Wody i Pudry toaletowe.
Przybory do golenia,
Środki kosmetyczne
i różne inne Artykuły i Przybory toaletowe.

Lodownie pokojowe,
Lodownie do robiena lodów,
Aparaty do robienia wody sodowej.

Lakiery na kapelusze.
FARBY do farbowania materyj.
Farby do piór.
Mydło „Maypole" do farbowania materyj.

Czepki i Kapelusze do kąpieli.
Pantofelki kąpielowe.
Aparaty, Taśmy, Rękawiczki i **Gąbki** do nacierania ciała.
„Smell" preparat do kąpieli.
Pastylki z leśnym zapachem do kąpieli.
Ekstrakt perfum w pastylkach do rozpuszczania w wodzie fiołkowe, konwaliowe, rezedowe, hiacentowe bzowe itp.

Opal, Feraxolin, Benzolinar, Aphanison, Benzyna, Mydełka z „różą" i różne inne środki do czyszczenia sukien z plam.

Plasterki na nagniotki Meisnera i Wasmutha.
Plaster dla turystów „Lusera."
„Clavethyl" tynktura na **nagniotki.**

Kule i Kręgle. Krokiety.

Lawn-tennis Rakiety, Prasy do rakiet.

Hamaki dla dorosłych i dzieci. Balony i Piłki gumowe.

Przyrządy gimnastycz. ogrodowe. Huśtawki ogrodowe.

Przybory do rybołowstwa. 1012 5 0

WODA WARSZAWSKA

posiada nader przyjemny i długotrwały zapach; używa się jej do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. Flakony po zł. 1·80 i 95 ct. 175 11 0

JAN IHNATOWICZ,

LWÓW: (sklepy własne) ul. Kopernika L. 3, ul. Halicka L. 11.
KRAKÓW: Sukiennice L. 20. CZERNIOWCE: Rynek L. 2.
PRZEMYŚL: ul. Franciszkańska L. 24.

ZNANA OD WIELU LAT
ze swej dobroci, wzorowego prowadzenia i umiarkowanych cen
Restauracya pod firmą F. Wójcickiego, hotel Pollera,
w Krakowie, ul. Szpitalna,
ośmiela się oznajmić Szanowej Publiczności, iż wydaje **obiady** w lokalu z czterech dań po 1 złr., a **kolacye** z trzech dań po 75 ct. i **à la carte.** Wydaję również obiady **do domów** w abonamencie według umowy.

Przyjmuję zamówienia na zabawy, wesela i wszelkie mniejsze lub większe zebrania towarzyskie tak w domu, jak i po za domem, ręcząc za jak najdokładniejsze wykonanie podjętych przez siebie obowiązków. 1081 5 8

Polecam bogato zaopatrzoną piwnicę we wszelkie **wina** tak krajowe jak i zagraniczne. **Bulion** własnego wyrobu klgr. po złr. 4·50. Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal łaskawej pamięci Szan. Publiczności. Z szacunkiem
Lokal restauracyjny otwarty po teatrze. **Stanisława Wójcicka.**

„Jahra" Persycyna.

Najlepszy środek niszczenia i wygubienia wszelkiego rodzaju owadów.

Niezbędne w każdem gospodarstwie domowem. Cena 15 i 30 cnt.

SCHUTZMARKE. — MARKA OCHRONNA.

„Jahra" Persycynowe Tabletki Antimolowe.
Najlepsza ochrona przeciw molom.
Pudełko 30 ct.
Jedynie prawdziwe z powyższą marką ochronną. 974 13 24
Wyrób i gł. skład w aptece **Karola Jahra, Kraków, ul. Krakowska.**

Nowo otworzony
handel towarów żelaznych i norymberskich
pod firmą
Józef Schmindling
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 15,
naprzeciw apteki „pod złotym słoniem"
poleca po cenach fabrycznych:
Naczynia kuchenne i domowe, narzędzia rzemieślnicze, okucia budowlane, żelazo sztabowe blachy wszelkiego rodzaju i t. p.
Brzytwy, scyzoryki i nożyczki angielskie. Noże i widelce.
Ceraty angielskie. 1001 9 10

FABRYKA MASZYN
Max Korn
INŻYNIER
w WIEDNIU, Währing. Theresiengasse 9,
osobliwy wyrób wszelkiego rodzaju
maszyn do obrabiania drzewa i do wyrobu narzędzi.
146 12 12

Nowości muzyczne.

NAKŁADEM
Księgarni, Składu i Wypożyczalni nut muzycznych, oraz ekspedycyi pism peryodycznych
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
wyszły:

Noskowski. „Święto ognia", fantazya chereograficzna, taniec cyganów (czardasz) . zł. —·60
Sieber Maurycy. „Sztafeta", polka, cena . . . . zł. —·60
Swierzyński Michał. Purimbal, oryginalne melodye żydowskie, cena . . . . zł. —·60
Wroński. Irenka, walce zł. 1·20
„ **Ludwik Heller,** marsz zł. —·60
„ **Lutnia Polska, część druga** . . zł. 1·20
Zbierzchawski Władysł. „Duszyczko ma", pieśń z operetki „Poseł z Krakowa", słowa L. Glatmana . . zł. —·60

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
1131 3 5

Panna w wieku 25 lat, poszukuje zajęcia w gospodarstwie wiejskiem, lub jako towarzyszka starszej osoby. — Łaskawe zgłoszenia pod **„K. P. 1230 poste restante Kraków"** — za okazaniem kwitu inseratowego. 1143 3 3

CYLINDRY,
Kapelusze,
Bieliznę męską,
Krawaty,
Rękawiczki,
Parasole
poleca w wielkim wyborze
Zdzisław Zdanowicz
w Krakowie, 950 10 12
Sławkowska 8, vis-à-vis hotelu.

ZMIANA LOKALU.

Od wielu lat znana
KUCHNIA POLSKA i KAWIARNIA
przy ul. św. Anny L. 5, została przeniesioną na ul. św. Jana L. 18.

Dziękując Szanownej Publiczności za liczne uczęszczanie i za zupełne zaufanie do mojej restauracyi, upraszam o łaskawe przybycie do nowego lokalu, gdzie również tanio, czysto i smacznie na maśle przyrządzone potrawy wydawać będę. 833 16 0

Specyalne śniadania, obiady i kolacye à la carte.
Dla P. T. Abonentów znaczny opust.

Z najgłębszym szacunkiem
JÓZEF BIELAWSKI.

Na Najwyższy Rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

XX. c. k. Loterya państwowa

na wspólne wojskowe cele dobroczynne.

Ta **loterya** w złocie — jedyna w Austryi prawnie dozwolona — obejmuje **12.728 wygran. gotówką** w ogólnej sumie **403.160 koron.**

Główna wygrana:
200.000
koron.

Za wypłatę wygranych odpowiada c. k. skarb loteryjny.
Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 15 czerwca 1899 r.
Los kosztuje 4 korony.
Losy są do nabycia: W oddziale loteryj państwowych, Wiedeń, I., Riemergasse Nr. 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry za darmo.
Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.
Z c. k. Dyrekcyi loteryi skarbowej.
877 8 10 Oddział loteryj państwowych.

Składad płócien.
Skład sukna.
J. BUCHNER
Kraków, Stradom L. 23
(dom własny), 1104 7 15
poleca swój bogato zaopatrzony
Skład wszelkich towarów jedwabnych, bławatnych, oraz czarnych i kolorew. aksamitów lyońskich.
Wielki wybór kaszmirów, chustek i dywanów,
Czesanki (Kamgarny),
częściowo i hurtownie, **po cenach fabrycznych,**
tudzież **resztki** materyj jedwabnych i wełnianych po cenach **o połowę zniżonych.**
Skład dywanów.
Skład chodników.

Płaszowska parowa fabryka dachówek i cegieł

Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką.
(Biuro w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 8)
poleca:
dachówki podwójnie walcowane, systemu wienerbergskiego, w kolorach czerwonym lub czarnym;
rurki drenowe różnej wielkości.
Dostawy dachówek obejmuje dla wygody P. T. Odbiorców wraz z kryciem.
Cenniki i próbki wysyła bezpłatnie.
O liczne zamówienia uprasza 1089 4 10
Zarząd.

Dra FRYDERYKA LENGIELA 45 23 0
Balsam brzozowy

Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone, po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w droguerýi A. Haas.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż z dniem 5 marca b. r. otworzyłem w Krakowie przy ul. Sławkowskiej Nr. 6, I. piętro, vis-à-vis Hotelu Saskiego, **Pracownię ubrań męskich oraz wielki Skład najmodniejszych materyałów z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych.**

Będąc we wszystkich rodzajach krawieczyzny fachowo wykształconym wskutek długoletniej praktyki u najlepszych znanych firm w kraju i za granicą, z których wymieniam tu firmy: nadwornych dostawców J. Gunkel i E, Ebenstein w Wiedniu i W. Brummer w Krakowie (w ostatniej byłem czynny 12 lat jako przykrawacz i jako kierownik pracowni), mam nadzieję, że zdołam wszelkim wymogom Szanownej Publiczności zadość uczynić.

Zamówienia wykonuję tak z materyałów u mnie obranych, jak również i z dostarczonych. Ceny przystępne stałe. 1078 5 6

Polecając swój zakład łaskawym względom Szan. Publiczności, kreślę się z głębokiem poważaniem
W. ŠOUREK,
właściciel magazynu i pracowni krawiec., ul. Sławkowska 6, I. p.

L 1180. 1150 3 3

Konkurs.

W myśl swej uchwały z dnia 23go b m. **Wydział powiatowy w Myślenicach** ogłasza konkurs na posadę **inżyniera** powiatowego, z terminem do wnoszenia podań **do 1 lipca b. r.**

Ubiegający się o tę posadę mają wykazać, iż nie przekroczyli 40 lat życia i ukończyli politechnikę z egzaminami państwowemi, oraz dołączyć świadectwo z dotychczasowego zajęcia.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
poleca 39 56 0
Reimi Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Mieszkanie letnie.

„Willę Gabryela“ w parku w Jaworzu, mającą 5 pokoi, 2 kuchnie, strych i piwnicę, wynajmie: **Zarząd dóbr hr. St. Genois w Jaworzu (Ernsdorf).** 1072 3 4

Stary handel korzenny,

farb i mąki, hurtowny i drobiazgowy, pod firmą **M. Goldstein przy głównej ul. w Biały** pod Bielskiem, **jest zaraz do odstąpienia** wraz towarami — z powodu zamierzonego zwinięcia interesu przez dotychczasowego właściciela.

Wielki lokal, niski czynsz, wzięcie w miejscu i okolicy. — Reflektanci zechcą się wprost zwrócić do wymienionego wyżej. 985 10 10

Bardzo ważne.

Podpisane Zastępstwo podaje do wiadomości pp. c. k. Urzędników państwowych, kolejowych, komunalnych, autonomicznych i c. k. wojskowych od kapitana począwszy, że wyrabia **pożyczki osobisto-kredytowe** do wysokości rocznej pensyi, spłacane aż do lat 12 ratami miesięcznymi, pod bardzo korzystnemi warunkami.

Ktoby przeto chciał korzystać, niech się zgłosi czy to pisemnie za dołączeniem marki pocztowej za 20 ct., czy też ustnie do biura, a otrzyma bliższe informacye. 905 7 12

Z poważaniem
A. Rzuchowski i Spółka,
Kraków, ul. Garbarska L. 22.

Kawiarnia

POD FIRMĄ 1141 3 8

Magdalena Niepielska

w Krakowie, ul. Szpitalna 18,

poleca Szanow. Publiczności znakomitą kawę, herbatę, mleko słodkie i kwaśne, ciasto domowe, chleb razowy, codzień świeże masło i inne napoje.

Bilard i inne gry towarzyskie.
Lokal otwarty od 6 rano do 11 wieczór.

Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.

W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7, droguerya; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ulica Hetmańska Nr. 4; **w Bochni:** Jan Michnik, droguerya. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać: „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi“. **Słoik 60 centów.** 35 62 0

Magazyn konfekcyi dziecięcej
Lotti Korall
Kraków, ul. Grodzka 31.

Magazyn gotowej garderoby dziecięcej, dla chłopców i panienek, jak również **kapelusze**, oraz **bluzy dla dam jedwabne, wełniane i batystowe matynki i kostyumy** po nader niskich cenach. Przyjmuje się wszelkie zamówienia.
853 12 25

ZAKOPANE.
Willa „Józefa“

przy ul. Chałubińskiego w lesie,

vis-à-vis willi „Zimmajer“, mieszcząca w sobie 6 pokoi na parterze z dużą werandą i 5 pokoi na piętrze z całkowitem umeblowaniem oraz 2 kuchnie, spiżarnię, piwnicę, szopę, stajnię na konie, **każdego czasu do wynajęcia lub do sprzedania** pod bardzo korzystnemi warunkami. — Bliższa wiadomość u **właściciela Hotelu Herza w Nowymtargu.** 1151 3 3

Do sprzedania

za przystępną cenę w zachodniej i wschodniej Galicyi:

Majątek 6000 morg. z lasem,
Majątek 4700 morg. z lasem,
Majątek 3000 morg. z lasem.
Majątek 1900 morg. z lasem.
Majątek 1330 morg. z lasem,
Majątek 1060 morg. z lasem,
Majątek 970 morg. z lasem,
Majątek 720 morg. z lasem,
Majątek 650 morg. z lasem,
Majątek 550 morg. bez lasu,
Majątek 460 morg. z lasem,
Majątek 350 morg. bez lasu itp.

oraz kilkanaście rentujących większych i mniejszych **Kamienic** w Krakowie.

Bliższych wyjaśnień udzieli **Edward Lipiner w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod Nr. 39.** 1165 2 5

ŻEGIESTÓW w Galicyi nad POPRADEM

kolej, poczta, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista. — **Pora kąpielowa trwa od dnia 20 maja do końca września.** — Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe. 1008 8 20

WODA ŻEGIESTOWSKA znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

Lekarz ordynujący **Dr. Edward Brühl.**

Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Krajowe Towarzystwo tkackie
„PRZĄDKA“
w Krośnie

poleca Szanownej P. T. Publiczności swojego wyrobu czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE
od najgrubszych do najcieńszych web
i BIELIZNĘ STOŁOWĄ
o wzorze kostkowym i adamaszkowym — oraz
siatkę do suszenia chmielu.

Zamówienia nadsyłać prosimy wprost **do Krosna** (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu). 41 23 0

Próbki i cenniki na żądanie wysyłamy franco i odwrotną pocztą.

Kufry, torebki ręczne, **necessery** i wszelkie **przybory** do podróży w wielkim wyborze;
Płaszcze gumowe angielskie, płaszcze nieprzemakalne „Loden“;
Parasole od deszczu i słońca;
Kapelusze filcowe i słomkowe męskie;
Bieliznę męską, **kołnierzyki, mankiety;**
Skarpetki i **pończochy;**
Rękawiczki skórkowe własnego wyrobu, oraz trykotowe, jedwabne i niciane;
Krawaty najmodniejsze, w wielkim wyborze;
Kaftaniki, pończochy, czapeczki i **pelerynki** gumowe dla cyklistów;
Pantofelki męskie i damskie;
Bluzki i **kamizelki** letnie, męskie, wełniane i jedwabne;
Obuwie jasne, męskie; 1061 7 20

polecają po niskich cenach
Bracia Bilewscy w Krakowie
obok kościoła N. Maryi Panny.

Wiedeń **Hôtel Müller** Wiedeń,
Nr. 19, Graben, Nr. 19.

Najpiękniejsze położenie Wiednia. Od dawna słynny hotel.

Zupełnie świeżo urządzony, elektryczne oświetlenie, winda do wyciągania osób na wszystkie piętra, piękn. apartamenty, pokoje od zł. 1·60 wzwyż wraz z usługą i światłem. Wyborna restauracya

1007 6 8 **F. Hack,** właściciel.

Mam zaszczyt zawiadomić **Szanowną Publiczność**, że mój

MAGAZYN
PRZYBORÓW DO SZYCIA I HAFTU,
oraz
TOWARÓW MODNYCH DAMSKICH
przenoszę
w październiku 1899 r. na linię A-B L. 36, róg ul. Sławkowskiej.

1159 2 2 Z wysokiem poważaniem
EUG. SMIDOWICZ.

Znak zarejestr.

„Znak Lwa“ 758 4 0

powszechnie jako najlepsze znane

kołnierzyki, oraz mankiety, koszule nabywać można we wszystkich najprzedniejszych handlach modnych towarów męskich i płóciennych w kraju i zagranicą.

Austro-Węgrzech • Francyi • Portugalii • Niederlandach • Stanach Zjedn. • Brazylii • w Państwie osmańskiem • Egipcie • Grecyi • Bułgaryi

Częściowo nie sprzedaje się.

M. Joss & Löwenstein, c. i k. dostawcy nadworni, **Praga-VII.**

C. i k. uprzyw. woda do mycia koni.

Kwizdy Płyn restytucyjny

Cena: 1 flaszka 1 złr. 40 ct.

Od lat przeszło 35 **w stajniach nadwornych, w większych stajniach wojskowych i cywilnych** używany w celu **wzmocnienia i przywrócenia sił po wielkich trudach,** w razie **zwichnięcia, stwardnienia ścięgien** itd. nadaje koniowi **zdolność do wybitnych usług.** — Prawdziwego tylko z powyższym znakiem ochron. dostać można w każdej aptece i drogueryi Austro-Węgier. — **Skład główny:**

FRANCISZEK JAN KWIZDA, c. i k. austr. węg., król. rum. i ks. bułg. dostawca nadworny, aptekarz obwodowy, KORNEUBURG pod WIEDNIEM. I. 127 7 0

W ZAKOPANEM
otwieram na sezon letni, jak w roku zeszłym,
Filię mego magazynu mód
i polecam P. T. Paniom wielki wybór kapeluszy, wstążek, woalek i t. p.
1159 2 2 **W. Baternay.**

KRYNICA.

Udającym się do Krynicy P. T. Gościom, poleca się **Willę Trzech Róż w Krynicy,** obok parku łazienek i źródła położoną. Ceny mieszkań umiarkowane. **Restauracya, powozy na miejscu.**
1046 10 30 **Zarząd.**

Konkurs.

W **powiatowej kasie dla chorych w Jarosławiu** jest do objęcia posada **kasyera** z roczną płacą 600 złr. i prawem stabilizacyi po roku. Wymagane wiadomości fachowe i kaucya 300 złr. Podania wnosić należy najpóźniej **do dnia 1 lipca 1899 r.**

Jarosław, d. 23 maja 1899 r.
1156 3 3 **Zarząd.**

Proszę czytać!
PIERWSZY SKŁAD
maszyn rolniczych
przyjmuje reparacye wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych po nader niskich cenach.
Francisz. Albin i Wincenty Vitéz
w Podgórzu, obok kościoła.
998 10 10

Grand Bazar
przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 1
poleca:
Zabawki dziecięce,
Brązy,
Przybory do podróży,
Parasole i Laski,
Krawaty,
Szczotki do włosów i sukien.
Cygarniczki,
Lustra,
Biżuterye francus., czeskie itd.
Ceny o 50% niższe niż gdzieindziej.
Prosząc o łask. względy, pozostaję z poważaniem
995 10 10 **B. Liban.**

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego Dra Müllera, traktujące o
nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.
Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 30 wydaniu.
Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 188 23 52
Curt Röber, Braunschweig.

Fabryka wydaje tak zwane „Listy zamówienia“, które po potwierdzeniu ze strony Władz, że wapno sprowadzane jest do celów rolniczych, upoważniają do uzyskania opustu z opłaty za przewóz koleją.

Adres dla wszelkich korespondencyi: **Bracia Kamsler w Krakowie, Nr. telefonu 48.**
Wszelkie zamówienia wykonuje fabryka bezzwłocznie.



Wapno budowlane skaliste,
Wapno nawozowe w kruszkach,
Wapno nawozowe miałkie,
uznane jako **najlepsze** i **najwydatniejsze**
polecają po **najtańszych** cenach 994 8 0
BRACIA KAMSLER
fabryka wapna w Krakowie.
Dla Kółek rolniczych i Towarzystw gospodarczych odpowiedni rabat.

Żadna woda mineralna rodzima

nie zawiera takiej ilości **węglanu litowego**, jak nasza

Woda litowa.

polecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, sporządzona w naszym Zakładzie wód sztucznych mineralnych pod kontrolą Komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa.

Woda ta działa skutecznie we **wszystkich** wypadkach nadmiernego wydzielania kwasu moczowego w krwi, przy piasku moczowym, przy cierpieniach nerek i pęcherza, artrytyzmie, gośćcu, dnie nożnej i t. p.

Działanie bezpośrednie tej wody przeciw wymienionym słabościom, stwierdzają liczne dowody w praktyce lekarskiej z nadzwyczajnym skutkiem osiągnięte.

Woda ta jest przyjemna w smaku i łatwo strawna. 406 12 0

K. Rząca i Chmurski,
Kraków, ul. św. Gertrudy 4.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Szczawnica Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

Najsilniejsze **szczawy sodowo-słone i żelaziste**, skuteczne: w początkach **suchót**, po zapaleniu **płuc**, w astmie, w nieżytach oskrzeli i krtani, w cierpieniach żołądka, kiszek, wątroby i hemoroidalnych, przy wytwarzaniu się kamieni w pęcherzu i nerkach, w chorobach kobiecych, niedokrewności, w osłabieniu, we wszelkich stanach nerwowych i t. d. 731 7 10

Kąpiele mineralne, **zakład hydropatyczny** połączony z **pensyonatem** Dra Kołączkowskiego na Miedziusiu, kąpiele rzeczne i t. d. **Zakład inhalacyjny**, kuracya mleczna, żętyczna i kefirowa. Składy wód w aptekach i drogueryach krajowych. Dojazd do stacyi kolei Stary Sącz. **Sezon od 20 maja.** Zamówienia na mieszkania przyjmują zarządy zakładów **„Górnego i na Miedziusiu.“**

A. KLEINBERG,

Kraków, Hotel „pod Różą“
poleca
swój SPECYALNY skład
Aparatów i przyborów fotograficznych.
Ceny bezkonkurencyi!

Przyjmuje również płyty do wywoływania, retuszowania i kopiowania — po cenach bardzo niskich. 1002 8 20

HERA środek do farbowania włosów E. Link'a,

przez chemiczne **Laboratoryum** ogólnego związku austryackich lekarzy badany i uznany za zupełnie wolny od wszelkich szkodliwych składników, farbuje posiwiałe włosy natychmiast i trwale od najjaśniejszego blond do kruczoczarnego. Cena **złr. 2·50** i **złr. 1·50,** z przesyłką o 20 ct. więcej.

E. LINK, fryzyer i specyalista w wyrobie środków do farbowania włosów,
WIEDEŃ, I., Habsburgergasse Nr. 9.

Można przeglądać świadectwa z uznaniem. — Prospekty za darmo i opłatnie.

Osobny salon do farbowania włosów.
Odsprzedającym wielki opust. 946 5 .0

Miód.

Miodosytnia w Podgórzu przy Krakowie

wysyła za zaliczką miód najlepszego gatunku w blaszankach nowych po 4 litry, po następujących zniżonych cenach:

Miód Kościuszkowski	Nr. 1 korzenny lub słodki . . .	po **20**	ct. za litr
„ „	Nr. 2 półdubelt. korzen. lub słodki	„ **30**	„ „ „
„ „	Nr. 3 najlep. dubelt. „ „ „	„ **40**	„ „ „

jakoteż i inne stare miody od **50** ct. do **5** złr. za butelkę.

Za blaszankę dolicza się **30** ct. Dla P. T. sprzedających oraz dla Kółek rolniczych lub przy większym odbiorze ceny znacznie niższe.

Zamówienia pocztą uskuteczna się natychmiast.

O dokładny i wyraźny adres zamawiającego uprasza się.

Polecając się łaskawym względom, kreśli się z poważaniem 621 28 0

Miodosytnia w Podgórzu, ul. Twardowskiego L. 5.

Od roku 1868 jest w użyciu z najlepszym skutkiem

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

wypróbowane na klinikach i przez wielu praktykujących lekarzy, nietylko w Austro-Węgrzech, lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich, Szwajcaryi i t. p. — przeciw **chorobom skórnym,** szczególniej przeciw

WSZELKIM WYRZUTOM SKÓRNYM

Skutek smołowcowego mydła Bergera jako higienicznego środka do usunięcia łupieżu z brody i głowy, do czyszczenia i odwaniania skóry jest również ogólnie uznany. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40%** **smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych. By się **ochronić** przed **fałszowaniami**, należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na taki, jak obok znak ochronny.

W uporczywych cierpieniach skórnych zamiast mydła smołowcowego używa się skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena kawałka każdego gatunku 35 cnt. z opisem użycia.

Z innych **leczniczych i kosmetycznych mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25** cnt.)

Bergera mydło petrosulfolowe

przeciw czerwoności twarzy, siności nosa, wyrzutom i swędzeniu skóry; **mydło przeciw piegom,** bardzo skuteczne; **mydło siarkowe** przeciw trądzikom i nieczystościom twarzy; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów.

Bergera pasta do zębów w tubkach,

najlepszy środek czyszczenia zębów, Nr. 1 do zwykłych zębów, Nr. 2 dla palących. Cena 30 ct. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na sposób użycia. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladownictwa nie mające skutku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze: W. Redyk, M. Proń, J. Lesikowski, Fortunat Gralewski, E. Heller, Rosenberg, Konstanty Wiszniewski, G. Otowski, Mikucki, K. Jahr, w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** J. Sokalski, L. Frauenglas, Niesiełowski; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** Fiałkowski; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** D. Matula, L. Graff; w **Sędziszowie** J. Jaśkiewicz; w **Jaśle** R. Palch; w **Wadowicach** J. Macudziński; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. 701 11 24



Największy Skład maszyn do szycia i haftu SINGERA

czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów **z pierwszorzędnych** światowych **fabryk.**

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie!

Na wypłat ręczne od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. — gotówką 10% taniej.

Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco

Józefa Iwanickiego
następca R. Pawłowski, 441 17 52
w Krakowie tylko Rynek główny Nr. 21.

Kufereczki

podróżne damskie na kapelusze: po 1 złr. 58 ct., 2 złr., 2 złr. 10 ct., 2 złr 25 ct.

KUFERECZKI

podróżne na suknie i bieliznę, bardzo praktyczne i lekkie, po 1 złr. 30 ct., 1 złr. 90 ct.

Pudełka

do przesyłek pocztowych, patentowane, w najrozmaitszych wielkościach.

Pudełka

dla modystek, tekturowe, po 26 ct., 30 ct., 34 ct. i 38 ct.

Do nabycia

w „Składzie pudełek“, plac Matejki, ulica Kurniki Nr. 3
pod firmą

JAN ZIMLER.

Zamówienia przyjmuje także handel p. firmą **„Porębski & Zimler“ w Krakowie, Rynek gł. L. 8.** 1145 3 3

MATKI

jeżeli chcecie, by Wasze dzieci były zdrowe, nie kupujcie plecionych wózków. Są one siedzibą chorób zaraźliwych i gniazdem pluskiew. Kupujcie tylko hygieniczne wózki, dające się ustawić do leżenia i siedzenia, z urządzeniem, które można myć, i patentowanemi koszami z metalu. Polecane przez powagi lekarskie. Największa czystość. Bardzo wspaniałe. — Ilustr. katalogi darmo i opłatnie. 487 30 0

L. Baumann, c. i k. właśc. przywileju, **Wiedeń, VI/2, Millergasse 6.**

Wózek prawdziwym jest tylko wtedy, gdy na jego dnie z drzewa znajduje się wypalony znak ochron., jak wyżej. Ostrzega się przed lichemi naśladowaniami.

689 4 6

Nowy racyonalny sposób leczenia.
Świadectwa słynnych lekarzy.
Nieszkodliwy, bez lekarstwa.

WSZYSTKIM NERWOWYM

poleca się najgoręcej broszurę **Romana Weissmanna:**

O chorobach nerwowych i udarze mózgowym, zapobieżenie i leczenie.

Broszurka ta wyszła w 26 wydaniu, a można ją otrzymać bezpłat. przez księgarnię:

Carl Valentin's Sohn, Pięciokościoły (Fünfkirchen).

Miejsce kąpielowe „Vöslau“

w uroczem położeniu, w południowo-wschodniej stronie na wzgórzach wiedeńskiego lasu, z rozległemi miejscami do spacerów w lasach szpilkowych.

Koleją południową godzina jazdy z Wiednia. Dziennie kursuje przeszło 60 pociągów osobowych i pospiesznych.

Ciepłota 24° C.

Skuteczne przeciw chorobom kobiecym, histeryi, hipochondryi i wszelkim cierpieniom nerwowym, przeciw bezkrwistości, cierpieniom w dolnych częściach ciała; dobre dla odzyskujących zdrowie itd.

Kąpiele wszelkiego rodzaju, kuracya mleczna, żętyczna i wodami mineralnemi, elektroterapia, gimnastyka i miesienie (massage). 1011 5 6

Codzień koncerty, bale itd. w domu zdrojowym.

Mieszkania w hotelach: **Hallmayer (Schweizerhof), Back, Zwierschütz, Communal (Raussnitz), Witzmann sen., Witzmann jun.** i w wielu innych **willach i domach mieszkalnych.**

Lekarze: **Dr. J. Krisehke, J. Weninger. — Pora kąpielowa od maja do października.**

Początek kuracyi winogronowej od 1 sierpnia.

Nakładem Wydawnictwa „Nowej Reformy“ wyszły i są do nabycia w **księgarni G. Gebethnera i Spółki** w **Krakowie**, Rynek główny, tudzież **w Administracyi „Nowej Reformy“:**

Listy z zaboru rosyjskiego

serya VIII.

Odbitka z „Nowej Reformy“, obejmująca 182 stron druku w 8-vo. **Cena 80 ct.**

Ugoda polsko-rosyjska w świetle prawdy,

odbitka **„Listów z Warszawy“**, zamieszczanych w „Nowej Reformie“, obejmująca 52 strony w 8vo. **Cena 25 ct.**

Listy z zaboru rosyjskiego

odbitka szeregu korespondencyj oryginalnych z Warszawy, zamieszczanych w „Nowej Reformie“, o stosunkach w Królestwie Polskiem w ostatnich czasach, obejmująca 153 stron druku in 8vo. — Cena **80 ct.** 206

Bayer'a Salicylowy plaster kauczukowy

jest racyonalnym środkiem do zupełnego, bezpiecznego i bezbolesnego usunięcia **odgniotków, wzdymek i zgrubnień skórnych.**

1 koperta tego znanego ze skuteczności plastru wraz z dokładną wskazówką użycia kosztuje 30 ct., na prowincyę 35 ct. **po przesłaniu należytości w znaczkach listowych.** — Zamówienia przesyłać pod adresem: **Apotheke zum „Römischen Kaiser“, Wien, I., Wollzeile 13, Hugo Bayer, Apotheker.** Na składzie w **Krakowie** ma **Konst. Wiszniewski,** ul. Floryańska. 721 8 15

Zaprowadzenia

Urządzeń osuszających

z patentowanemi przyrządami do osuszania powietrza

„Orkan“ w fabrykach najrozmaitszego rodzaju podejmuje się

„ORKAN“, Luft-Trocknungsapparat-A.-G.
Wiedeń, VIII., Lange Gasse 25p. 972 6 52

RESTAURACYA i PIWIARNIA

połączona z pokojem do śniadań
pod firmą 1130 3 8

Julian Cedzyński
w Krakowie, ul. św. Krzyża Nr. 7,
poleca się Szanownej Publiczności.
Napoje znakomite, obsługa skrzętna



1198 1 10

Chrześcijański

Handel galanteryjno-papierowy,

bardzo dobrze się rentujący, w Krakowie, pod korzystnemi warunkami zaraz **do sprzedania.** — Wiadomość tylko ustną udziela przez grzeczność Biuro informacyjne **H. Weiss i Sp., Kraków.** 1162 3 10

Chłopca do praktyki

POSZUKUJE 1177 2 3

cukiernia

D. Scholza w Przemyślu.

Magazyn dziecięcej garderoby Marie,

Kraków, Rynek l. 6, I. p.,
POLECA 1063 4 4

wielki wybór wiosennej i letniej garderoby dla chłopców, fasony angielskie — żakiety dla panienek, bluzki dla pań, płaszczyki pikowe, pończochy, kapelusze.

MIGDAŁOWE OTRĘBY
Z ZAPACHEM FIOŁKOWEM
działają na skórę nadając elastyczność, piękną płeć i młodzieńczą świeżość.
Zastępują zupełnie mydło i puder.
WYŁĄCZNY WYRÓB
A. Motsch & Co
W WIEDNIU I. LUGECK No 3.

640 10 12

Zakopane,

Nowotarska willa „Zabramka.“

5 pokoi na parterze z dwoma wchodami, werandą oszkloną, kuchnią, piwnicą i t. d., oraz 3 pokoje oddzielne na górze, do wynajęcia na lato z kompletnem umeblowaniem (prócz pościeli), naczyniem kuchennem i stołowem. Bliższa wiadomość: **Zakopane, kantor Modlińskiego.** 1147 3 3

Piegi

plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**

Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 1058 7 20

Cena 80 centów.

Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem“ **Zygm. Ruckera, w Krakowie** w aptece **W. Redyka i E. Hellera**, **w Brodach** w aptece **L. Kallira.**

PIERWSZY SKŁAD

maszyn rolniczych

w Podgórzu 999 10 10

poleca na sezon: Grabiarki amerykańskie, Żniwiarki, Kosiarki, Cylindry do sortowania zboża, Oborywacze, Plewniki, Młockarnie parowe, konne i ręczne z pierwszorzędnych fabryk austryackich i zagranicznych; tudzież Maszyny dla przemysłowców, jakoto dla ślusarzy, masarzy i piekarzy; oraz **rowery** pod bardzo przystęp. warunkami spłaty.

Franciszek Albin i Wincenty Vitéz
w Podgórzu, obok kościoła.

Administracyę

kilku kamienic i realności w Krakowie lub okolicy przyjmie c. k. emeryt, rutynowany administrator. — Bliższych wiadomości udzieli i zgłoszenia przyjmuje **Agencya Dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Plac Maryacki l. 2.** 1070 5 6

KAMIENICA

II-piętrowa, dobrze zbudowana, **11 lat wolna od podatku,** w pięknem położeniu, naprzeciw ogrodu Krakowskiego, drugi dom od rogu ulicy Karmelickiej, tuż tramwaj, **do sprzedania.** Wiadomość u właściciela przy ulicy Piotra Michałowskiego L 14, parter. 1119 3 3

Realność w Półwsiu Zwierzyniec.

Nr. 69, naprzeciw jatek, w miejscu najruchliwszem — składająca się z kamienicy piętrowej i oficyn, oraz 2 parcel 18 m. szerokich — jest **do sprzedania.** — Cena 15.000 złr. — Wiadomość u właściciela w **Podgórzu, ul. Kalwaryjska 6** (kawiarnia). 1098 5 8

W willi „pod Sokołem“

w Zakopanem

2 pokoje i kuchnia
3 pokoje i kuchnia
z kompletnym urządzeniem i serwisem — do wynajęcia.

Bliższa wiadomość w Handlu **Porębski i Zimler w Krakowie.** 1133 3 3

Zdolnego Subjekta,

obeznanego w zakresie bielizny damskiej i męskiej, **poszukuje Magazyn bielizny Maison de Blanc w Krakowie, Rynek gł. Nr. 6.**

Oferty piśmienne lub ustne przyjmuje tenże magazyn, nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. 1153 3 3

Realność w Czarnejwsi,

tuż za rogatką, składająca się z domu zwróconego frontem na południe i z gruntu około 1460 sążni kwadr., jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Adres w Admin. „N. Reformy“ pod 1129. 1129 3 3

Zakład kąpielowy

w Hotelu Krakowskim w Krakowie,

poleca **świeżo gruntownie odrestaurowaną łaźnię parową, tusze,** oraz **kąpiele w wannach — dla pań** w każdy wtorek i piątek od godziny 2 do 6 wieczorem. — Zakład otwarty od 6 rano do 9 wiecz. codziennie.

1154 2 24 **Zarząd łazienek.**

Fabryka Krawatek

Kraków, róg Rynku i ul. św. Jana l,
pole a 1176 2 10

wielki wybór Krawatek
własnego wyrobu
za bezcen.

Piekarz, zdolny fachowiec, mający także wykształcenie kupieckie, który pracował jako kierownik w wielkich piekarniach parowych w kraju i za granicą — **poszukuje wspólnika** z 5—10.000 złr. do urządzenia piekarni parowej. — Zgłoszenia pod L. **1114** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 1114 4 6

Do wynajęcia

przy ul. św. Anny 3:

a) **sklep i pokój,**
b) **sklep i pokój.**

Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy.“ 1088 5 0

250 złotych a. w.

miesięcznego dochodu łatwo można osiągnąć. — Bliższe szczegóły pod lit. **„K. K. 9704“ Rudolf Mosse, Kolonia** (Köln). 1059 7 10

ZAWOJA

pod Babią Górą,

ulubione miejsce pobytu przez lato. — Na zbliżającą się porę udziela wszelkich możliwych wyjaśnień w sprawie pobytu, mieszkań, żywności itd. itd.

S. Brüll w Zawoi
1043 10 20 (poczta loco).

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

POLECA:

Aktów i dokumentów kilka, odnoszących się do działalności Andrzeja Towiańskiego, część I. z dodatkiem. Złr. 1·40.
Baudouin J. de Courtenay. O pewnym stałym kierunku zmian językowych w związku z antropologią. 20
Bogusławski Edward. Historya Słowian, tom IIgi. 4 złr.
Bohowityn. Nasi Dekadenci. Powieść w 2 tomach. Złr. 2·60.
Boniecki Adam. Herbarz polski, tom I., zeszyt I. i II. Zeszyt po 1 złr. i przedpłata za ostatni.
Cele i zadania naszej demokracyi w zaborze rosyjskim, przez K. S. 20 ct.
Dubiecki Maryan. Obrazy i studya historyczne, serya II. Złr. 2·60. Treść: Kaffa, osada genueńska i jej stosunek do Polski w XV. wieku; Zawiązki dziejów Siczy zaporoskiej; Zarysy instytucyi Zaporoża; Mohort, rycerz kresowy; Dwie królowe; Przedstawicielki dawnych dynastyi; Katarzyna Jagiellonka, królowa szwedzka.
Eger Feliksa. Elżbieta Seton. Obraz dzielnej niewiasty. Złr. 1·30.
Jodko Jan Narkiewicz. Ze Wschodu, z ilustracyami. Złr. 1·30.
Kisielewski J. A. W sieci, wesoły dramat Złr. 1·50.
Mayne-Reid, kapitan. Dolina bez wyjścia, przygody podróżników w górach Himalaja. 1 złr., kartonowane złr. 1·30, oprawne złr. 1·60.
„ Młodzi żeglarze, czyli przygody myśliwskie w Ameryce północnej. 1 złr., karton. złr. 1·30, opr. złr. 1·60.
„ Pobyt w pustyni. 1 złr., karton. złr. 1·30, opr. złr. 1·60.
„ Przygody myśliwskie młodych osadników w Afryce południowej. 1 złr., karton. złr. 1 30, opr. złr. 1·60.
Mickiewicz Adam. Poezye, wydanie nowe zupełne, ułożone, objaśnione i wstępem opatrzone przez Piotra Chmielowskiego, 4 tomy. 4 złr., oprawne 6 złr.
Moszyński Jerzy. Śpiew łabędzi. 15 ct.
„ „ Stronictwo konserwatywne wobec 35-cio milionowej gwarancyi. Złr. 1·50.
„ „ Z powodu pięćdziesięcioletnich roczników „Czasu." 30 ct.
Niewiadomski E. Atlas do dziejów Polski, zawierający 13 mapek kolorowanych. 2 złr.
Przybyszewski Stanisław. Nad morzem. Złr. 1·20.
Reymont Wład. St. Lili, żałosna idylla z ilustr. Złr. 1·30, opr. złr. 1·70.
Rojan Kazimierz. Lepsze czasy, powieść odznaczona. Złr. 1·60.
Rudnicka Zofia Jotejko-dr. Co chemia dziś może, wydawnictwo popularne. 65 ct.
Świat podbiegunowy, według najnowszych źródeł opracował A. K. S, wydawnictwo popularne. 65 ct.
Święci Pańscy, czyli dzieje Kościoła katolickiego w żywotach świętych, tom III.: Św. Augustyn, ojciec i doktor kościoła, przez A. Hatzfelda. 1 złr.
Swift Jonatan. Podróże Gulliwera w układzie dla młodzieży. 1 złr., karton. złr. 1·30, opr. złr. 1·60.
Szymanowski Wacław. Obrazki z życia znakomitych ludzi dla młodego wieku. 1 złr., karton. złr. 1·30, opr. złr. 1·60.
Weyssenhof Józef. Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego, wydanie trzecie. 2 złr.
Wrotnowski Antoni. Porozbiorowe aspiracye polityczne narodu polskiego. Złr. 3·50. 1167 2 3

Dostać można wszędzie. 118 22 36

Sarg's Kalodont

Uznany za najlepszy środek do czyszczenia zębów.

LINOLEUM

(OSOBLIWY HANDEL)
w kolorach na wskróś przechodzących,
wyroby krajowe i zagraniczne;
najtrwalsze **pokrycie podłogi** do **całych przestrzeni**, także jako **chodniki, podkładki przed umywalnie** i jako **wielkie dywany.**
F. C. COLLMANN's Nachfolger A. REICHLE, WIEDEŃ, I., Kolowratring 3. 702 12 12

Za najlepszy środek do prania uznano

LESSIVE PHÉNIX

PATENT J. PICOT, PARYZ.
Odznaczony 55 medalami.

Pierze **bieliznę** sam przez się! **Bez** mydła, popiołu, sody i chlorku Lessive Phénix pierze wszystko jak najlepiej!



Fabryki **w Paryżu, Bordeaux, Montréal (Kanada), Chatelineau** (Belgia), **St. Petersburgu, Kolonii, Ehrenfeld, Wacowie.**

Z poręczeniem! BEZ CHLORU I SIARKI.

Główny skład mają
Bracia Jacobsohn w Krakowie ul. Dietla Nr. 81.

LESSIVE PHÉNIX

dostać można w Austryi w każdym handlu towarów korzennych i w każdej droguryi w paczkach z powyższym rysunkiem. 1169 2 4

Fabryka dla Austryi-Węgier w Wacowie.

Przedsiębiorstwo robót asfaltowych i betonowych
Maryi Wasilkowskiej w Krakowie,
ul. Szczepańska L. 11, 1038 7 10
poleca: **Warstwy izolacyjne asfaltowe na mury** i **Lak asfaltowy w celu usunięcia wilgoci w ścianach.**

CH. FELDMANA

Magazyn ubrań męskich i dziecięcych

jako pierwszorzędny i rzetelny wielce się poleca.

Kraków, róg ul. Grodzkiej i Placu Wszystkich Świętych l, naprzeciw handlu A. Suskiego. 922 7 10

Stacya kolejowa Iwonicz. **Iwonicz** Poczta i telegraf Iwonicz.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w Galicyi.

Szczawy słono-jodowo-bromowe i żelazisto-jodowo bromowe: kąpiele jodowe w trzech budynkach, igliwiowe, borowinowe, rzeczne zabiegi hydropatyczne, mięsienie i gimnastyka lecznicza.

Wskazania: Zołzy, choroby kobiece, gośćce, dna, kiła, choroby kostne, skórne i nerwowe — wogóle wszystkie choroby wymagające szybszej odnowy organizmu. — Zakład położony w lesie szpilkowym 410 metrów n. p. m. w uroczej górskiej okolicy. — Urządzenie wzorowe — mieszkania wygodne, elektryczne oświetlenie, wodociągi — woda do picia źródlana ze skały bijąca. — Orkiestra zdrojowa.

Trzy sezony od 20 maja do końca września, w I. od 20 maja do 20 czerwca i w III. od 20 sierpnia do końca września mieszkania tańsze; i w tym tylko okresie można uzyskać uwolnienie od taksy zdrojowej.

Trzech lekarzy: **Dr. Klemens Dębicki, Dr. Staniszewski** i **Dr. Stauber** udziela pomocy lekarskiej.

Składy wód mineralnych, soli i ługu na kąpiele domowe we wszystkich aptekach i handlach wód — tudzież wprost z Zakładu. 893 5 8

Zgłoszenia załatwia i prospekty wysyła opłatnie **Dyrekcya.**
Kierownik i lekarz zakładu: **Dr. Klemens Dębicki.**

KATHREINERA

Kneippowska kawa słodowa.



Babciu i mnie też!

Znana od lat wielu jako najwyborniejszy dodatek do kawy zwyczajnej. — W cierpieniach nerwowych, sercowych, żołądkowych, niedokrwistości itd. przez lekarzy polecana. — Najulubieńszy napój kawowy u niezliczonych rodzin.

5 6 10

Bursztynowa glazura do godłóg
Momentowa glazura do podłóg
Glazura emaliowa biała i kolorowa
dająca barwę i połysk za jednem pociągnięciem,
Z FABRYKI LAKIERÓW
LUDWIKA MARXA w Wiedniu, w Moguncyi i Petersburgu.

Prędko schnące, trwałe zapuszczenie, którego dokonać może każdy, dobre na **podłogi, sprzęty kuchenne** i na **przedmioty domowego gospodarstwa** każdego rodzaju z drzewa, blachy lub żelaza. Wyborne, **myć się dające pociągnięcie ścian** w płókarniach i kuchniach. 687 12 18

Składy w **Krakowie: Fr. Lenert, Reim i Sp., Szarski i Syn, R. Drobner.**

Aparaty fotogr. od 5 złr.



Na żądanie wysyła cennik **słynnych w świecie rowerów STYRYA** generalny zastępca na Galicyę: **Antoni Larisch** SKŁAD ROWERÓW i **Aparatów fotograficznych** 682 18 15

w Krakowie, ul. Szewska L. 19.

Rowery od 120 złr. w. a.

M. BEYER i SPÓŁKA

w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 12, 13, 14 (naprzeciw kościoła N. P. Maryi),
poleca swój
WIELKI ZAKŁAD
Wyrobu gotowej Bielizny i Wypraw ślubnych.

Skład fabryczny Towarów płóciennych:
Bielizna męska, damska i dziecięca
w rozmaitych gatunkach i wielkościach.
Całe wyprawy dla młodzieży szkolnej są gotowe na składzie po najniższej cenie.
PŁÓTNA KRAJOWE i ZAGRANICZNE oraz Bielizna stołowa biała i kolorowa.

Główny skład
oryginalnej Bielizny wełnianki trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, pończoch damskich, dziecięcych i skarpetek męskich.

Zarazem zwracamy uwagę na niskie ceny bielizny damskiej:

Koszule dzienne ubierane haftem	od złr. 2·—
„ „ „ ręcznem	„ „ 2·25
Majtki haftowane	„ „ 1·—
Kaftaniki	„ „ 1·—
Spodnice z haftowaną falbaną	„ „ 2·25

1171 2 10

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby, **zastojach**, **rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **cierpieniach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli każda flaszka opatrzona jest znakiem ochronnym **A. MOLL** i zamknięta plombą ołowianą „**A. MOLL**".

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muskuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać wyrobów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moim znakiem ochronnym i podpisem.

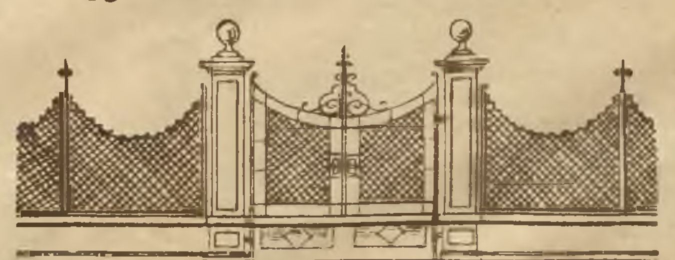
Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, Konstanty Wiszniewski, w handlu Szarskiego i Syna, Romana Drobnera. 246 22 0



J. Gorecki i Spół.

PREMIOWANA
fabryka ślusarska
wyrobów artystycznych, budowlanych, konstrukcyj i plecionek z drutu

w Krakowie,
wykonuje wszelkie konstrukcye, siatki i ogrodzenia siatkowe w rozmaitych deseniach.



poleca się **szczególniej na schody żel. konstrukcyi, wangowe i kręcone** — po cenach przystępnych — i ściśle dochowanym terminie. 483 37 45

Zgłoszenia wprost do fabryki: ulica św. Wawrzyńca L. 26, gdzie **modele i wzory są do wyboru** — i **siatki na składzie.** — Cenniki na żądanie.

Telegramy: **Gorecki, fabryka ślusarska, Kraków. Telefon 277.**

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni A. Szyjewski.